

BIM

BRZESKI MAGAZYN INFORMACYJNY

ISSN 1232-5678



Nr 9 (276) Rok XXIII
WRZESIEŃ 2016
WYDANIE SPECJALNE

WYDANIE SPECJALNE



Światowe Dni Młodzieży

MIŁOSIERDZIU BOGA ŚWIAT ZNAJDZIE

Nietypowa droga krzyżowa

Jednym z najbardziej zapadających w pamięć momentów Świątówych Dni Młodzieży w Krakowie była droga krzyżowa pod przewodnictwem papieża Franciszka. Miała ona w sobie co najmniej dwa nietypowe dla tego nabożeństwa elementy. Pierwszym była forma przekazu: wykorzystano tu wiele rozmaitych form artystycznych takich jak: animacje komputerowe, taniec nowoczesny, murale, powietrzne akrobacje i nowoczesny performance. Również treść była zaskakująca i nieoczywista. Autor rozważań, biskup Grzegorz Rys odwoływał się w kolejnych stacjach do poszczególnych czynków miłosiernych, które znamy z katechizmu.

Stacja I – Jezus skazany na śmierć

Stacja ta odwoływała się do uczynku: „podróżnych w dom przyjąć.” Takimi podróżnymi są ludzie, którzy uciekając przed wojną i nędzą trafiają do Europy:

- Odmawiamy gościny ludziom, którzy szukając lepszego życia, a czasami po prostu życia, pukają do naszych krajów, kościołów i domów. Są obcy, widzimy w nich wrogów, boimy się ich religii i ich biedy. Zamiast gościny znajdują śmierć w wodach Lampedusy, u wybrzeży Grecji, w obozach dla uchodźców.

W ostatnich latach zostałeś skazany na śmierć w osobach 30 tysięcy uchodźców. Skazany przez kogo? Kto podpisze się pod tym wyrokiem?

Stacja II - Jezus przyjmuje krzyż

Autor rozważań odwoływał się w tej stacji do uczynku: „głodnych nakarmić”:

- Skąd na świecie bierze się głód? Nie z braku chleba lecz z braku solidarności. W naszym świecie nie brakuje chleba. Jedna trzecia produkowanej żywności jest marnowana, a co 6 sekund umiera z głodu dziecko. Dziś, tego wieczoru, blisko miliard ludzi na świecie nie wie co jutro będzie jeść.

Często tłumaczymy się, że nie jesteśmy w stanie rozwiązać problemów, które nurtują świat. Biskup Rys wskazuje na ułomność takiego usprawiedliwienia:

- W pytaniu: „Ile macie chleba?” Jezus nie pyta nas o to czego nie mamy, ale o to co mamy i czy potrafimy się tym podzielić.

Mówiąc krótko, nikt nie jest w stanie zlikwidować problemów całego świata, ale każdy może rozwiązać pewną ich część.

Stacja III – Pierwszy upadek Pana Jezusa

Tematem przewodnim stacji było: „grzeszących upominać”. Nawiązano tu do Przypowieści o synu marnotrawnym:

- Nazywałeś mnie synem choć myślałem, że nie mam już do tego prawa. Nie jestem godzien nazywać się Twoim synem. Uczyni mi choćby jednym z najemników. Ty jednak mówisz: „Najemnik ? Nie, nigdy. Oto mój pierścień, sandały i szata” Tyle razy przeżyłem to w sakramencie pokuty. Nie upokorzenie, lecz odnalezienie własnej godności. Tyle razy podnosiłeś mnie z ziemi.

Stacja IV – Jezus spotyka swoją Matkę

W tej stacji biskup Rys nawiązał do uczynku: „strapiionych pocieszać”. Jak podkreślił czasami najlepszą formą niesienia pomocy drugiej osobie jest milcząca współobecność.

- Bo współmilczenie nie jest jedynie niedomówieniem. Jest raczej wspólnym słuchaniem i oczekiwaniem odpowiedzi od Pana. Tak mówi Pismo: dobrze jest czekać w milczeniu ratunku od Pana

Stacja V – Szymon z Cyreny pomaga nieść krzyż Jezusowi

Tematem przewodnim był uczynek: „chorych nawiedzać”. Bp Rys zwrócił uwagę, że nie mamy prawa osądzać Szymona, który nie chciał pomóc umęczonemu Jezusowi, ponieważ sami uchylamy się przed pomocą chorym, czy słabszym. Uczestnicy modlili się o wrażliwość na cierpienia każdej osoby i hojność w ofiarowaniu chorym swojego czasu.

Stacja VI – Weronika ociera twarz Jezusową

Autor odwołał się tu do uczynku: „więźniów nawiedzać”. – *Nie chodzi o jakikolwiek odwiedziny. Chodzi o spotkanie, które pozwoli więźniowi odkryć w sobie na nowo twarz syna, lub córki Boga.*

Biskup podkreślił, że zniewolenie

może mieć różną formę – fizycznego uwięzienia, ale też nałogów, czy pożądlivosti. – *Poprowadź nas do ludzi cierpiących jakikolwiek zniewolenie, czy nałóg. Naucz nas myśleć z szacunkiem o każdym uwięzionym – w więzieniach, aresztach, obozach pracy, w miejscach odosobnienia.*

Stacja VII – Drugi upadek Pana Jezusa

W stacji tej odwołano się do uczynku: „Urazy chętnie darować”. Nawiązano do przypowieści o królu, który darował swemu słudze duży dług, a później ten sam sługa wtrącił swojego dłużnika do więzienia. – *Czy nie miał prawa domagać się sprawiedliwości? Miał. Ale nie na tym polegał jego grzech. Nie chodzi o to, że sam z siebie nie potrafił wybaczyć, ale że zmarnował miłość, którą Ty go obdarzyłeś. Okazałeś mu bezgraniczne miłosierdzie nie po to, aby poczuł się uwolniony od długu, ale po to, aby kochał innych miłością jakiej sam doznał.*

Stacja VIII – Jezus poucza płaczące niewiasty

W stacji tej zwrócono uwagę na „nauczanie nieumiejętnych” – *pouczenie powinno być zawsze czynem miłości i miłosierdzia. Przepraszamy za te momenty w życiu, kiedy pouczaliśmy innych w gniewie, w pysze – by postawić na swoim. Przepraszamy za wszystkie sytuacje, gdy nadużyliśmy zaufania tych, których nam zawierzyłeś w posłudze nauczania.*

Stacja IX – Trzeci upadek Pana Jezusa

Stację tę powiązano z uczynkiem: „wątpiących dobrze radzić”. Autor rozważań zwraca uwagę, że zwątpienie w możliwość podniesienia się z grzechu to zwątpienie w Boga – zwątpienie w fakt, że jest dość silny, aby nas podnieść i, że chce to zrobić.

Stacja X – Jezu z szat obnażony

W tej stacji biskup Rys odniósł się do uczynku: „nagich przyodzierać”. Zwrócił uwagę, że nagość to utrata poczucia własnej godności. – *Naucz nas dzielić się gdy potrzeba własnym ubraniem. Pilnuj nas byśmy chcieli się dzielić jak Ty – najlepsza szatą – ubraniem nowym, czystym i zadbanym, a nie starym zużytym i niepotrzebnym. Daj nam także skromność i ubóstwo w ubiorze, abyśmy mogli dzielić się tym, co zaoszczędzimy.*

Wydawca: Miejski Ośrodek Kultury w Brzesku; www.mok.brzesko.pl. **Dyżury w redakcji:** pn.-pt. w godz. 8.00-15.00.

Redaguje zespół: Małgorzata Cuber – redaktor naczelna, Beata Kądziołka – sekretarz redakcji, Jerzy Wyczęsany, Konrad Wójcik, Magdalena Małek, współpraca: prof. dr hab. Paulin Moszczyński, Jacek Filip, Sabina Jakubowska

Adres: 32-800 Brzesko, Plac Targowy 10, tel. (14) 68 49 660, e-mail: redakcja.bim@gmail.com

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo do skrótów i zmiany tytułów.

Archiwalne numery do nabycia w redakcji.

© **Wszelkie prawa zastrzeżone. Za treść ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności.**

Skład i druk: Brzeska Oficyna Wydawnicza A.R. Dziedzic, ul. Czarnowiejska 1, tel. (14) 686 14 70.

Stacja XI – Jezus przybity do krzyża
Tutaj zwrócono szczególną uwagę na uczynek: „krzywdy cierpliwie znosić”. Przypomniano historię pierwszego męczennika - św. Szczepana, który modlił się za swoich oprawców. – *Ta cierpliwość nie jest tylko zaciśnięciem zębów. Nie jest beczynną apatią, ani stoickim spokojem w poczuciu chłodnej wyższości nad czyniącymi zło. Cierpliwość Szczepana, cierpliwość męczenników jest miłością do krzywdzicieli. Jest mocnym świadectwem.. Jest pełnym pokojem milczeniem, przerywanym modlitwą o wybaczenie. Jest ostatnim słowem i czynem miłosierdzia.*

Stacja XI – Śmierć Jezusa na krzyżu
Stacja ta nawiązywała do uczynku: „Spragnionych napoić”. Konającemu Chrystusowi, który wołał: „pragnę” podano do picia ocet. Jeszcze na krzyżu spotkał w obliczu wielkiego cierpienia spotkał się z drwiną i wrogością. – *Przeżraza mnie myśl, że to może się powtórzyć*

także i dzisiaj. Że mogę zobojętnieć, że mogę chcieć uciec przed pragnieniem osamotnionych, nieraz bliskich mi umierających ludzi. Albo, że mogę próbować zbyć to pragnienie byle czym: drogimi gadżetami, mającymi zastąpić obecność.

Stacja XII – Jezus zdjęty z krzyża i złożony w ramiona Matki

W stacji tej zwrócono uwagę na konieczność „Modlitwy za żywych i umarłych” – *Jest bowiem taki rodzaj zła, jest taki rodzaj demonów i pokus, które można wyrzucić jedynie modlitwą. Każde inne narzędzie jest nieskuteczne. Zostaje modlitwa i post. Twoja modlitwa, Maryjo, na Golgocie jest doświadczeniem mocy, nie słabości. Jest dowodem na to, że miłosierdzie nigdy – w żadnej sytuacji nie jest bezsilne! Wtedy gdy wszyscy inni składają broń, miłosierdzie sięga po mocny oręż modlitwy.*

Stacja XIV – Jezus złożony do grobu
Autor nawiązał tu do uczynku: „umarłych grzebać” – *Czy pogrzebanie zmarle-*

go jest aż tak ważnym czynem miłosiernej miłości. Ile jeszcze rozumiemy z tej wrażliwości? W świecie, w którym coraz więcej rodzin nie odbiera ze szpitali ciała swoich bliskich zmarłych, aby ich pochować, W świecie, w którym matkom nie zawsze wydaje się ciała ich zmarłych przy porodzie niemowląt, a ciała dzieci na których dokonano aborcji po prostu wyrzuca się na śmietnik?

Biskup przypomniał też, że bardzo ważna jest pomoc ubogim w pogrzebaniu ciał ich najbliższych oraz troska o zapomniane groby – *Chroń nas przed lekceważeniem tego uczynku miłości. Bądź przynagleniem, byśmy nigdy nie opuścili pogrzebu naszych bliskich. Byśmy nikogo z naszych znajomych nie zostawili samego, gdy oplakuje swoich zmarłych. Daj, byśmy pamiętali o naszych zmarłych. W modlitwie osobistej i w czasie liturgii – modlili się uczestnicy nabożeństwa.*

GH

Z nauk papieża Franciszka

Światowe Dni Młodzieży w Krakowie upłynęły w dużej mierze pod znakiem nauk papieża Franciszka. Jego wystąpienia były transmitowane przez największe media i szeroko komentowane. ŚDM dobiegły jednak końca, a papież powrócił do Rzymu. Poniżej przypominamy niektóre wypowiedzi Ojca Świętego. Niech będą one powodem do refleksji nad dotychczasowym, ale i dalszym życiem.

O małżeństwie i rodzinie

Mówiąc o tym, jak dobrze żyć w małżeństwie papież radził, aby pamiętać o trzech słowach, które można przetłumaczyć na polski jako: proszę, przepraszam, dziękuję. „Zawsze trzeba pytać współmałżonka o zdanie, nigdy nie narzucać własnych rozwiązań” – mówił

Tłumaczył też, że kłótnie w małżeństwie są rzeczą normalną i ludzką, ale dodawał: „Nigdy nie kończcie dnia bez zawarcia pokoju. Wiecie dlaczego? Bo zimna wojna następnego dnia jest bardzo niebezpieczna.”

Te słowa odnosiły się do małżeństwa, ale można je zastosować również do innych relacji międzyludzkich. W emocjach mówimy różne rzeczy, ale gdy ochłonimy warto zastanowić się: Czy ta druga osoba nie ma także trochę racji? I czy rzecz, o którą się kłócimy jest tego warta.

O butach i kanapie

Papież przestrzega nas przed życiem „na kanapie”. Kanapa jest synonimem życia wygodnego i bezpiecznego, ale pozbawionego celu. Życiu takiemu przeciwstawia podróżne buty – wysiłek, walkę o wartości.

Czy i my nie ograniczamy się czasem do naszej wygodnej kanapy? Patrzymy obojętnie na zło, bo przecież nas to nie dotyczy, bo lepiej się nie mieszać...

O pragnieniu wielkości

„Pragnienie władzy, wielkości i sławy. Jest rzeczą tragicznie ludzką [...] Dawać siebie innym, eliminując dystanse – to subtelnie boskie.

Kto z nas nie lubi być chwalony? Chyba nie ma takiego człowieka. Próżność jest cechą naszego gatunku, a całkowite wyzbycie się jej ideałem trudnym do osiągnięcia. Warto jednak, gdy podejmujemy jakieś działanie, zastanowić się nad naszą motywacją. Czy robimy coś dobrego, aby służyć innym ludziom, czy tylko i wyłącznie chcemy zaspokoić własną pychę?

O wielokulturowości

„Nauczcie nas widzieć w wielokulturowości nie zagrożenia lecz szansy.” – apelował Franciszek do młodych.

Gdy papież wypowiadał się na temat uchodźców i wielokulturowości, znaleźli się tacy, którzy odczytywali jego słowa jako deklarację polityczną. Wywołało to masę niepotrzebnych ko-

mentarzy. tymczasem... ilu z nas jest politykami? Czy papież rzeczywiście zwracał się do nas o takie czy inne decyzje polityczne? Myślę, że raczej apelował o elementarny szacunek do drugiego człowieka.

Również i w Brzesku żyją i pracują osoby spoza naszego kraju i spoza naszego kręgu kulturowego. Chcę wierzyć, że w naszym mieście nie ma problemu rasizmu, czy szowinizmu. Kiedy jednak grupa ośmiomiesięcznych dzieciaków dokucza swojemu koledze, nazywając go „Albańczykiem” (taką sytuację widziałem na własne oczy) to jest w tym coś niepokojącego. Nawet jeśli nie chodzi o nazwę narodowości, a o popularną grupę raperów. Musimy dostrzec subtelny różnicę pomiędzy otwieraniem naszych granic, dla każdego, kto zechce je przekroczyć, a dostrzeganiem w każdej budce z kebabem siedliska terrorystów.

A teraz zastanówmy się... Czy nigdy nie powiedzieliśmy bezmyślnie czegoś, co mogło wywołać bezsensowną niechęć czy nienawiść do ludzi, którzy jakoś się od nas różnią.

O kazaniach papieża można by jeszcze napisać wiele, by na końcu podsumować je jednym zgrabnym zdaniem. Jednak nawet Pismo Święte uczy, że wielość słów nie wpływa dobrze na ich jakość. Dlatego podsumuję już teraz – cytatem, a jakże z papieża Franciszka: „Jeśli nie dasz z siebie tego, co w tobie najlepsze, świat nie będzie inny”.

GH

Jesteśmy zawsze otwarci

Siedem tysięcy pielgrzymów z przynajmniej dziesięciu krajów, prawie ze wszystkich kontynentów. Szacuje się, że taka właśnie liczba przybyszów zatrzymała się w gminie Brzesko w związku z tegorocznymi Światowymi Dniami Młodzieży. Śmiało można założyć, że w sumie gminę odwiedziło znacznie więcej obcokrajowców, bo przecież zaglądali tutaj także goście przebywający w ościennych gminach. Pod kątem promocji miasto i wchodzące w skład gminy sołectwa na pewno zyskały. Dla mieszkańców była to niepowtarzalna okazja do zapoznania się ze zupełnie odmiennymi kulturami. Było to też organizacyjne wyzwanie dla samorządowych władz, komunalnych służb, parafialnych komitetów, oficjalnych wolontariuszy i wszystkich tych, którzy już w trakcie trwania ŚDM spontanicznie włączyli się do pomocy. Wokół tych tematów toczyła się rozmowa, którą przeprowadził współpracujący z naszą redakcją Waldemar Pączek z burmistrzem Grzegorzem Wawryką.

Przyjazd pielgrzymów i przygotowania

Waldemar Pączek: Powiem szczerze, że nie bardzo byłem sobie w stanie wyobrazić, jak będzie wyglądać tydzień pobytu pielgrzymów w naszej gminie. Zakładałem dwa scenariusze. Według pierwszego z nich pielgrzymi mieli do nas przyjechać jak do noclegowni, by większość czasu spędzać w Krakowie, Brzegach i Częstochowie. Drugi był bardziej optymistyczny, bo przewidywał, że jednak będzie przez ten tydzień barwnie, wielojęzycznie, wesoło i integracyjnie. Już pierwszego dnia, a było to w poniedziałek 25 lipca, przekonałem się, że górę weźmie ten drugi scenariusz. Uświadomiłem to sobie, kiedy przechodziłem obok budynku Regionalnego Centrum Kulturalno-Bibliotecznego i ujrzałem koczującą tuż przed nim grupę młodych w większości ludzi porozumiewających się charakterystycznym, choć zupełnie dla mnie niezrozumiałym językiem węgierskim. Zaraz potem usłyszałem rozmowy prowadzone po włosku i francusku.

W pewnym momencie dwie Włoszki i jedna Węgierka podeszły do mojego znajomego i rozmowa przeszła na języki ... angielski z elementami niemieckiego i migowego. Kolega mój nie krył później zadowolenia, bo – jak mówi – każda okazja praktycznego sprawdzianu lingwistycznych umiejętności jest bezcenna, a tych na co dzień tak wiele znowu nie ma. Poza tym miał satysfakcję, bo mógł udzielić potrzebnych swoim rozmówcom informacji. Wprawdzie zapewne długo go potem bolały ręce (od migania), ale ja już wtedy zrozumiałem, że zaczyna się tydzień dla Brzeska i całej gminy wyjątkowy.

Grzegorz Wawryka: Pan był w okolicy RCK-B, a tymczasem na dworcu



PKP nasi wolontariusze i organizacyjne służby wiły się jak w ukropie, bo zajęte były odbiorem napływających nieprzerwanie pielgrzymów. Tak zresztą było przez cały tydzień, bo przecież oni stale się przemieszczali. To było wymagające precyzji i odpowiedzialności logistyczne wyzwanie, z którym znakomicie sobie poradził koordynujący i nadzorujący pracę tych służb Ireneusz Węglowski. Świetnie układał się współpraca ze wszystkimi parafiami, które na czas trwania ŚDM przygotowały specjalnie przeszkolone zespoły wolontariuszy odpowiedzialnych za odbiór z dworca i transport do miejsc pobytu przydzielonych im grup pielgrzymów.

WP: To pewnie przygotowania do obsługi ŚDM trwały dość długo...

GW: Do przygotowań przystąpiliśmy już dwa lata temu. Oczywiście intensyfikacja tych przygotowań na początku nie osiągała takiego poziomu jak w ostatnim półroczu, niemniej jednak trzeba było przewidzieć

wszelkie działania, aby wykorzystać ten czas pod względem promocyjnym, a także należycie wywiązać się z przyjętych na siebie obowiązków. Dlatego nad przygotowaniem przez cały ten czas czuwał powołany przeze mnie sztab, w którego skład wchodziło nie tylko pracownicy Urzędu Miejskiego, ale też księża koordynatorzy, dyrektorzy szkół, MOK-u, BOSiR-u, prezesi spółek przedstawiciele policji i straży pożarnej. Za przygotowania ŚDM w Brzesku oraz ich przebieg odpowiedzialny był Krzysztof Bigaj z biura promocji, który opracował też szczegółowy plan pobytu zagranicznych gości w naszej gminie. Każdy przybysz mógł się za darmo zaopatrzyć w plan miasta wydany w nakładzie 8 tysięcy egzemplarzy, a dodatkowo wydaliśmy w pięciu językach przewodniki po naszej gminie, przygotowaliśmy też kubki, buttony, magnesy, szaliki oraz specjalną stronę internetową na portalu brzesko.pl. Punktem kulminacyjnym przygotowanego przez nas programu był Festiwal Młodych oraz Festiwal Sportu. Był pan w środę 27 lipca na placu Kazimierza Wielkiego?

Festiwal Młodych

WP: Tak się złożyło, że musiałem tego dnia przebywać w innym miejscu, ale dzień

wcześniej miałem przyjemność gościć w sąsiadujących ze Sterkowcem Maszkienicach, gdzie rozgrywanym był mecz piłki nożnej Polska-Tanzania. Właściwie nazwę „Tanzania” należy traktować umownie, bo wprawdzie większość drużyny stanowili przedstawiciele tego kraju, ale na boisku nie zabrakło miejsca dla biskupa z Indii, Egipcjanina, a nawet kobiet, wśród których prym wiodły pewna Włoszka i podobno jedyna obecna na ŚDM Pigmejka. Cóż to był za mecz, a jaka atmosfera na trybunach. Szczególnie wyróżniały się dwie leciwe już Argentynki, a w szatni gości dominował język suahili, którym biegle posługuje się ich trener, pochodzący z Maszkienic ksiądz Janusz Machota, misjonarz Stowarzyszenia Misji Afrykańskich. Mecz zakończył się remisem (bo bramki na wyjeździe liczą się podwójnie). Z reporterskiego obowiązku dodam, że jedną z bramek strzelił miejscowy proboszcz, ksiądz Grzegorz Nowak, jeden z wyróżniających się aktorów tego wi-

dowiska. Na Festiwalu Młodych, jak wspomniałem, nie mogłem być, jednak chętnie podzielił się opowieścią, jaką zafundował mi jeden z moich znajomych, obecnych na festiwalu. Otóż opowiadał mi, że urzekła go nigdy nie spotykana w tym miejscu atmosfera. Zauważył, że wprawdzie ludzi na placu było mniej niż na przykład podczas Dni Brzeska, ale on po raz pierwszy widział tak entuzjastycznie reagującą publiczność, która dostosowała się do spontanicznie zachowujących się artystów. Mówił, że właściwie nie było żadnej różnicy między wydarzeniami na scenie a tym, co działo się na całym placu Kazimierza.. Panie burmistrzu, czy tak było? - bo pan przecież tam był.

GW: Powiem panu, że i ja zetknąłem się z księdzem Januszem Machotą. W brzeskiej farze odprawiona była msza święta w języku suahili. Ci sami Tanzańczycy, których poznał pan w Maszkie-

nicach, brali udział w zorganizowanym przez nas turnieju kręglarskim, a później bawili się z innymi na placu Kazimierza Wielkiego. Atmosfera rzeczywiście była wspaniała, a mnie szczególnie przypadły do gustu tańce w wykonaniu grupy z Meksyku i żywiłowy koncert przygotowany przez Malezyjczyków, z którymi przyjechał arcybiskup Kuala Lumpur Julian Loew Beng Kim. Przemierzył kilkakrotnie cały plac wzdłuż i w szerz, z każdym chciał porozmawiać, każdego uściskać. Poznaliśmy kulturę wielu krajów, nasi mieszkańcy zawarli mnóstwo nowych znajomości, które na pewno będą w przyszłości owoco-

wać. Jeśli chodzi o samą atmosferę, to ten karnawał nie był zasługą tylko naszych gości. Brzeszczanie pokazali, że potrafią być otwarci i gotowi na spontaniczną zabawę.

Staropolska gościnność

WP: A propos otwartości. Ciekawa sytuacja miała miejsce w Okocimiu. Tam przyjmowaniem i organizowaniem programu pobytu pielgrzymów zajmowali się niemal wszyscy mieszkańcy, nawet ci, którzy wcześniej pozostawali niemalże obok czekających ich wydarzeń. Zaczęło się od wspólne-



foto: B. Kądziołka

go przygotowywania posiłków, a później, kiedy okazało się, że spora część gości przybyła z krajów, w których panuje skrajna nędza, gdzie miesięczna wypłata nierzadko oscyluje w granicach trzech dolarów, zorganizowana została zbiórka pieniędzy, czego efektem było zgromadzone prawie tysiąc dolarów.

GW: Ale tak było w każdym sołectwie naszej gminy. To naprawdę zaszczyt pełnić obowiązki burmistrza w gminie, którą zamieszkują tak życzliwie nastawieni do innych ludzie, gdzie niemal masowe zaangażowanie się w tego typu akcje nie stanowi żadnego problemu. Zresztą

nie po raz pierwszy okazało się, że nie musimy nikomu udowadniać, iż gościnność jest naszą rozpoznawalną cechą. Wystarczy przypomnieć organizowany u nas kilka lat temu międzynarodowy festiwal zespołów folklorystycznych. Jest to o tyle ważne, że zawsze przy takiej okazji odbieramy sygnały świadczące o dużym uznaniu dla naszej gościnności i otwartości. Wróćmy jednak do Światowych Dni Młodzieży. Na naszych gości czekało 1500 miejsc noclegowych w szkołach podstawowych i gimnazjalnych, 250 w szkołach ponadpodstawowych i ponad 4 tysiące u mieszkańców gminy. Każdy, kto mógł, włączył się do działań mających sprawić, żeby ten tygodniowy pobyt naszych gości przebiegał bez żadnych utrudnień. Sytuacje, w których ludzie daleko wykraczali poza nasze i naszych gości oczekiwania, zdarzały się bardzo często. Przez ten tydzień wszy-

scy zbiorowo pracowaliśmy na rzecz promocji naszej gminy. Dlatego za ten wielomiesięczny w sumie trud w przygotowania do godnego przyjęcia naszych gości, za tę spontaniczność i zrozumienie wobec pewnych nieuchronnych przy takich wydarzeniach utrudnień należą się wszystkim nasze serdeczne podziękowania. Mam tu na uwadze powołane w tym celu służby organizacyjne, parafialne komitety, nasze miejskie spółki, policjantów, strażaków (zawodowych i ochotników), szkoły i inne podległe nam instytucje oraz wszystkich mieszkańców, którzy włączyli się do tych działań.

PODZIĘKOWANIE

Serdecznie dziękuję wszystkim osobom zaangażowanym w organizację i przebieg Światowych Dni Młodzieży na terenie naszego miasta i gminy. Szczególnie dziękuję: księżom i parafiom, zaangażowanym w organizację pobytu pielgrzymów i wszystkim rodzinom, które przyjęły ich w swoich domach. Dziękuję, że otwarliście nie tylko swoje domostwa, ale również serca i okazaliście przybyłym gościom staropolską gościnność. Dzięki Wam gmina Brzesko pokazała się jako miejsce niezwykle przyjazne, w którym przyjezdni czują się dobrze i są mile widziani.

Dziękuję wszystkim, którzy w czasie ŚDM pracowali na terenie naszej gminy jako wolontariusze. Wasz bezinteresowny wysiłek może być stawiany za wzór postawy obywatelskiej i chrześcijańskiej.

Podziękowania kieruję także do wszystkich, którzy wzięli udział w organizacji Festiwalu Młodych w Brzesku. Było to niewątpliwie w dziejach naszej gminy wielkie wydarzenie, które na długo pozostanie w pamięci mieszkańców.

Dziękuję również wszystkim jednostkom gminy i pracownikom urzędu zaangażowanym się w przeprowadzenie Światowych Dni Młodzieży, strażakom ochotnikom, brzeskiej straży pożarnej i policji oraz każdemu, kto w jakikolwiek sposób przyczynił się do sukcesu tego wydarzenia.

**Burmistrz Brzeska
Grzegorz Wawryka**

Światowe Dni Młodzieży w parafii pw. Miłosierdzia Bożego w Brzesku

Długo wyczekiwany i przez ponad dwa lata przygotowywany czas Świątowych Dni Młodzieży w Polsce dobiegł końca. Przesłanie miłosierdzia oraz treści, które przekazał w tych dniach młodym Polakom Ojciec Święty Franciszek wciąż brzmia jeszcze w uszach i sercach, składając do refleksji, zadumy, ale także pobudzając do radosnego przeżywania codzienności. Parafia Miłosierdzia Bożego w Brzesku, która długo przygotowywała się do wydarzeń ostatnich dni, wzięła czynny udział w ŚDM nie tylko poprzez otwartość i gościnę udzieloną pielgrzymom, ale również przez uczestnictwo w najważniejszych spotkaniach z Ojcem Świętym w Krakowie.

Brzeski tydzień ŚDM w parafii Miłosierdzia Bożego rozpoczął się w poniedziałek 25.07, kiedy pierwsze grupy młodych pielgrzymów z Francji przybyły, aby zarejestrować się, otrzymać zakwaterowanie w brzeskich szkołach oraz u rodzin, które wyraziły gotowość ich serdecznego przyjęcia. Tylko w poniedziałek wolontariusze powitali prawie 800 osób z diecezji wersalskiej, przygotowując dla nich animacje muzyczne oraz tańce integracyjne. Zielona trawa wokół kościoła szybko wypełniła się kolorami Świątowych Dni Młodzieży – plecaki, czapki, chusty i flagi pielgrzymów ożywiły plac przykościelny, dając znak mieszkańcom miasta o ich przybyciu. Przez całe popołudnie dużym zainteresowaniem młodych Francuzów cieszył się samochód dowożący pizzę dla głodnych pielgrzymów. Wieczorem natomiast nasi goście mieli czas na odpoczynek po długiej drodze, a także na zwiedzanie miasta i integrację z jego mieszkańcami.

Wtorek rozpoczął się od śniadania wydawanego pielgrzymom w brzeskiej Szkole Podstawowej nr 2 im. Ignacego Łukasiewicza przez wolontariuszy. Przed południem do kawiarenki parafialnej przekształconej na ten czas w centrum rejestracyjne przybywały kolejne grupy pielgrzymów, a francuska młodzież, która przybyła do Brzeska dzień wcześniej, mogła zaopatrzyć się w przygotowany dla niej prowiant i udać się do Krakowa, aby uczestniczyć w wydarzeniach i koncertach poprzedzających spotkania Młodych z Papieżem Franciszkiem. Po nocnych perypetiach komunikacyjnych, spowodowanych

opóźnieniami pociągów wszyscy pielgrzymi szczęśliwie dotarli na miejsca noclegów, by następnego dnia uczestniczyć w kolejnych punktach programu Świątowych Dni Młodzieży.

We środę program Świątowych Dni Młodzieży przewidywał zarówno w Krakowie, jak i w mniejszych miastach przyjmujących pielgrzymów tzw. Festiwal Młodych, czyli zorganizowany dla uczestników ŚDM blok koncertów, animacji muzycznych, ewangelizacji i głębokich treści o charakterze religijnym.

W ramach brzeskiego Festiwalu Młodych odbyły się zorganizowane przez władze miasta turnieje: piłki siatkowej plażowej, piłki nożnej plażowej oraz kręglarski. Tańce integracyjne dla wszystkich poprowadziła grupa Imprteam, wystąpiły też lokalne grupy taneczne:



fol. arch. parafii

Krakowiacy Ziemi Brzeskiej i Porębianie. Z parafii pw. Miłosierdzia Bożego muzyczne przesłanie radości przekazała zagranicznym gościom dziecięca schola „Ziarenka nadziei”, a wieczorem w kościele teatralna grupa „25+” wystawiła dla pielgrzymów sztukę-misterium pt. „Tajemnica Eucharystii”, opartą na objawieniach prywatnych boliwijskiej mistyczki Cataliny Rivas. Sztuka ta była dostępna w odbiorze zarówno w języku polskim, jak i francuskim.

Dni od czwartku do niedzieli pielgrzymi z brzeskiej parafii Miłosierdzia Bożego spędzali w Krakowie, uczestnicząc we wszystkich spotkaniach młodzieży z Ojcem Świętym Franciszkiem: na krakowskich Błoniach oraz na *Campus Misericordiae* w Brzegach. Także wolontariuszom parafialnym wraz z koordynatorami: Ks. Przemysławem Podobińskim i Martą Bąk dane było wziąć udział w tych bogatych w treści i nieopisaną radość spotkaniach. Szczególną formą nagrody za trud

włożony w przygotowania do ŚDM była dla wspólnoty wolontariuszy brzeskich wizyta Papieża Franciszka w krakowskiej Tauron Arenie, gdzie zaproszeni byli wszyscy wolontariusze, aby usłyszeć serdeczne podziękowania Ojca Świętego i zachętę do dalszego budowania trwałych więzi wspólnotowych poprzez radosną służbę w parafiach.

W trakcie ŚDM w Brzesku w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1, Publicznym Gimnazjum nr 2 i Szkole Podstawowej nr 2 nocleg otrzymało 208 pielgrzymów, około 850 osób zostało serdecznie przyjętych w rodzinach brzeskiej parafii Bożego Miłosierdzia. Dzięki owocnej współpracy i otwartości właścicieli brzeskich restauracji: „Galicyjska”, „August” i „Planeta” oraz pizzerii „Carol’s Pizza” wolontariusze parafii Miłosierdzia Bożego mogli wydać pielgrzymom ponad 2000 posiłków w ramach prowiantu na drogę. W serdecznej współpracy z Panią Dyrektorką Szkoły Podstawowej nr 2, mgr Urszulą Białką przygotowywano i wydawano śniadania naszym zagranicznym gościom. Podczas ŚDM w Brzesku zużyto około 8500 butelek wody mineralnej, a około 3000 wolontariusze wraz z Ks. Opiekunem dowozili na Dworzec PKP, gdzie pielgrzymi oczekiwali na transport do Krakowa. W niedzielę po francuskich gości przyjechało 14 dużych piętrowych autokarów. Zabierając ze sobą treści przekazane przez Papieża Franciszka, wspomnienia związane z pobytem w Polsce oraz zawarte nowe znajomości pielgrzymi wrócili do swojego kraju.

Radosną niespodzianką dla brzeskich wolontariuszy było piątkowe podziękowanie, jakie przygotowali francuscy pielgrzymi, podczas którego zaśpiewali hymn ŚDM „Błogosławieni miłośnikami” z refrenem w języku polskim. Zarówno dla gospodarzy, jak i gości to tygodniowe spotkanie było ciekawym i bogatym doświadczeniem nie tylko kulturalnym, ale przede wszystkim religijnym. Z otwartymi sercami jedni i drudzy oczekują teraz na kolejne ŚDM, ogłoszone przez Ojca Świętego na 2019 rok w Panamie, w Ameryce Środkowej. „Wierzmy, że jeśli Bóg pozwoli, tam właśnie się spotkamy w niedalekiej przyszłości” – z uśmiechem na ustach i nadzieją w sercu mówią wolontariusze brzeskiej parafii Miłosierdzia Bożego.

Marta Bąk
Przewodnicząca Parafialnego
Komitetu Organizacyjnego ŚDM
w parafii Miłosierdzia Bożego



foto. M. Kofis



foto. arch. parafii

Na pewno nie spali...

Na pytania związane dotyczące Światowych Dni Młodzieży w parafii NMP i św. Jakuba Apostoła w Brzesku odpowiada ks. Marian Kostrzewa

Jak wielu pielgrzymów przyjęła parafia Św. Jakuba?

Tak dużo, że aż trudno zliczyć, gdyż pielgrzymi przyjeżdżali do nas w kilku etapach :-). Już na kilka dni przed oficjalnym rozpoczęciem ŚDM-u ugościliśmy w Domu Katechetycznym grupę pielgrzymów z Czech, którzy na spotkanie z Papieżem przyjechali na rowerach.

W tym samym czasie w Szkole Katolickiej zamieszkała kilkudziesięciu osobowa grupa, którą tworzyli młodzi oraz osoby zakonne odpowiedzialni za pracę w naszym punkcie rejestracji pielgrzymów w Auli Chrystusa Króla. Oczywiście, najwięcej młodzieży przyjechało w poniedziałek, ale i tak to nie był jeszcze koniec. Niektórzy przyjechali tylko na weekend. Ostatecznie, z naszych rachunków wynika, że w naszej parafii pw. św. Jakuba przy-

jeliśmy w sumie ok.1550 pielgrzymów.

Ile rodzin zdecydowało się przyjąć pielgrzymów?

230 rodzin, za co jesteśmy im bardzo wdzięczni. W czasie trwania ŚDM wielokrotnie słyszeliśmy pochwały polskiej gościnności. Dzięki temu nasze rodziny stały się Ambasadorami Polski. Zdajemy sobie jednak sprawę, że w wielu innych miejscowościach, a zwłaszcza w Krakowie, funkcje noclegowe pełniły przeważnie szkoły. Ale z powodu dużej liczby pielgrzymów, było to konieczne, w pewnym stopniu również w naszej parafii.

Jak pielgrzymi wypełniali swój czas w Parafii Św. Jakuba, nie będąc w Krakowie?

W różny sposób, ale na pewno nie spali (choć o tym marzyli) bo na sen ciągle nie mieli czasu :-). Ale mówiąc serio, od środy do piątku w godzinach przedpołudniowych uczestniczyli w katechezach i nabożeństwach w naszych kościołach. Kościół parafialny był do dyspozycji gości węgierskojęzycznych, natomiast kościół Miłosierdzia Bożego - dla francuskojęzycznych. Potem młodzież miała czas na gorący posiłek. Środa zaś była specjalnym dniem „wewnętrznym”. W tym dniu pielgrzymi nie pojechali do Krakowa, lecz uczestniczyli w „Festiwalu Młodych” na Placu Kazimierza. Wiemy też, że część z nich ten dzień spędziła ze swoimi rodzinami - gospodarzami. Śpiewom i zabawom nie było końca :-)

Czy parafianie bez problemów zintegrowali się z pielgrzymami, czy były jakieś szczególne dowody sympatii ze strony pielgrzymów?

Myszę, że tak. Przed przyjazdem uczestników ŚDM, wielu parafian wyrażało obawy czy poradzą sobie z barierą językową. Na szczęście po-



fot. ks. M. Kostrzewa

tem okazało się, że większość naszych młodych gości umiała porozumiewać się w międzynarodowym języku angielskim, a w sytuacjach „podbramkowych” ratował „Google translator”. Natomiast jeśli pytamy o dowody sympatii ze strony pielgrzymów - na pewno było ich wiele. Uśmiech i słowa podziękowań za dach nad głową, przygotowany posiłek, za zarwane nocne, gdy nierzadko, z powodu kłopotów komunikacyjnych, trzeba było w nocy długo czekać na powrót pielgrzymów... Młodzież często dziękowała, jak tylko umiała... najpiękniej wtedy, gdy śpiewali po polsku hymn ŚDM-u „Błogosławieni Miłosierni”. Otwarty dom, życzliwe serce dla pielgrzymów, poświęcenie urlopu, to była czysta Ewangelia. To przemawiało do młodzieży najbardziej. Dzięki temu zdarzało mi się od nich usłyszeć piękne słowa świadectwa, że Polacy to bardzo życzliwi, uczynny gościnni naród. I z tego się cieszymy, że taki obraz Polaków „pójdzie” w świat. **Czy jest jakieś wydarzenie, które ksiądz szczególnie zapamiętał z tego okresu, a odbyło się w parafii?**

Każdy dzień miał takie chwile i trudno wskazać tę najpiękniejszą... Na pewno pozostaną w mej pamięci ci pielgrzymi, którzy z różnych przyczyn, najczęściej zdrowotnych, nie mogli pojechać na

nabożeństwa z Papieżem do Krakowa. Tyle przygotowaliśmy do wyjazdu, wyrzecen, trudy podróży... i nagle okazuje się, że trzeba zostać w Brzesku... Łzy, rozczarowanie... Dlatego, specjalnie dla nich zorganizowaliśmy projekcję „na żywo” w Auli Chrystusa Króla. Uczestniczyli w nich z ogromną pobożnością i wzruszeniem. Wszyscy budowaliśmy się tym.

Co daje według Księdza pielgrzymom i parafianom taka inicjatywa „gość w dom”?

Nam jako gospodarzom – poczucie, że uczestniczymy w czymś naprawdę wielkim, wyjątkowym, że zaproszono nas do tworzenia czegoś historycznego dla Brzeska i całego Kościoła. Jest niemal pewne, że drugiego takiego wydarzenia w Brzesku nie będzie za naszego życia. Natomiast pielgrzymi zobaczyli żywy Kościół, żywą wiarę. Większość z nich przyjechała z regionów Węgier czy Francji o niskiej pobożności. Już w pierwszym dniu, gdy przeżywalimy parafialny odpust, doznali szoku, widząc procesję wokół Rynku. We Francji byłoby to nie do pomyślenia. Zresztą – oni codziennie nas obserwowali. Naszą wiarę, patrzyli, ile ludzi uczestniczy na „zwykłych” Mszach świętych, ilu z nich przystępuje do Komunii św. Dla większości młodych pielgrzymów jasne było, że w Polsce, w Brzesku, na

nabożeństwie o 8.00 rano czy o 18.00 wieczór w parafii św. Jakuba jest więcej ludzi, niż u nich w niedzielę na sumie... Dlatego nauczanie Papieża, plus nasze świadectwo wiary skłoniło ich do refleksji, i dodało im siły i odwagi, aby zawalczyć o powrót do korzeni, do wiary w swoich rodzinnych parafiach.

Rozmawiała: Anna Mleczko



fot. ks. M. Kostrzewa



fot. A. Piotrowski



Biznitsa
fot. tarnow.gose.pl



Ponad tysiąc pielgrzymów w Jadownikach

W sumie 20 autokarów i blisko 20 samochodów osobowych z pielgrzymami dotarło 25 lipca, pierwszego dnia rejestracji, do Jadownik. Pierwszy autokar pojawił się już przed godziną 16. Do Jadownik przybyły grupy z Clermont, Grenoble, Annecy oraz Strasburga. Każda przyjeżdżająca grupa została przyjęta przez wolontariuszy, a po rejestracji każdy z pielgrzymów otrzymał ciepły posiłek. W oczekiwaniu na transport do domów towarzyszyli im wolontariusze, którzy przygotowali zabawy taneczne, a także stworzyli piękne pokazy z wykorzystaniem flag, chust i welonów. Z okazanej przez Francuzów radości wnioskujemy, że byli bardzo zadowoleni!

Po rejestracji i zabawach każda z grup została odprowadzona lub odwieziona autokarem do domów, w których mieszkali. Część młodzieży została rozlokowana w Domu Parafialnym, Szkole Podstawowej nr 1, Domu Ludowym a 370 osób z grupy z Annecy znalazło gościnę na terenie Gimnazjum. Nad każdą z grup pielgrzymów czuwały wolontariusze, którzy wskazywali im drogę do gospodarzy z Jadownik. Nad przyjazdem pielgrzymów w pierwszym dniu czuwały dziesiątki wolontariuszy – każdy z przydzielonym zadaniem. „Centrum dowodzenia” stanowił Dom Parafialny, gdzie odbywała się rejestracja i omawiano kwestie związane z logistyką przyjęcia francuskiej młodzieży. Całą operację koordynował Komitet Parafialny ŚDM na czele z ks. Dariuszem Pawłowskim, Dawidem Duchem i Bartłojem Turlejem, których wspierało ponad 60 wolontariuszy i gospodarzy parafialnych oraz 20 harcerzy na terenie Gimnazjum.

Wtorek, 26 lipca był dniem oficjalnego otwarcia Światowych Dni Młodzieży. Od samego rana pielgrzymi z Francji, mieszkający w naszej miejscowości, przygotowywali się do wyjazdu na krakowskie Błonia. Tuż po godzinie 13 z dworca kolejowego w Brzesku wyruszyły w drogę ostatnie grupy młodzieży przebywającej w Jadownikach. W drodze na dworzec i na samym dworcu towarzyszyli im wolontariusze.

Po godzinie 20 Dom Parafialny w Jadownikach po raz kolejny zamienił się w „centrum logistyczne”. Kilkunastu wolontariuszy pojechało na dworzec do Brzeska, aby odebrać grupy powracające z Krakowa. Pozostali wolontariusze zostali w Jadownikach, gdzie oczekiwali na pielgrzymów, a następnie prowadzili ich do domów. Pierwszy pociąg z grupą z Jadownik nadjechał niedługo po godzinie 21. Pielgrzymi udali się do autobusów. Ostatnia grupa dotarła do Jadownik autobusami... w środę, przed godziną 6 rano. Przez blisko 10 godzin wolontariusze z Jadownik w pełnej gotowości oczekiwali na pielgrzymów oraz rozprawdzali ich na miejsca noclegu. Noc z wtorku na środę okazała się nocą pełną przygód!



W środę, 27 lipca, w godzinach porannych rozpoczęły się w naszej parafii katechez dla pielgrzymów z Francji. Młodzież zgromadzona przed kościołem pw. św. Prokopa Opata mogła wysłuchać nauczania kard. Jean-Pierre Ricarda. Arcybiskup Boredux, którego nominację kardynalską ogłosił Benedykt XVI odprawił następnie przy głównym ołtarzu kościoła Mszę Świętą w języku francuskim. Eucharystię koncelebrował wraz z nim francuski biskup oraz blisko 50 kapłanów z kra-

jów francuskojęzycznych. Środa była dniem zaplanowanym na wydarzenia lokalne, bowiem w programie Światowych Dni Młodzieży nie przewidziano dzisiaj oficjalnych uroczystości. Część młodzieży została więc w Jadownikach, kolejni udali się na Festiwal Młodych w Brzesku, a jeszcze inni pojechali do Krakowa, aby spotkać papieża Franciszka, który w tym dniu przyleciał do stolicy Małopolski. Wieczorem, na placu obok plebanii, pielgrzymi z Francji przygotowali swoisty festyn. Zaproszeni zostali parafianie, na których czekały różne atrakcje. Można było zobaczyć zabawy, pokazy i tańce w wykonaniu młodzieży francuskojęzycznej w towarzystwie wolontariuszy z Jadownik, którzy towarzyszą im przez cały czas pobytu w Polsce.

Czwartek, 28 lipca był drugim dniem katechez dla pielgrzymów. Młodzież z Francji zgromadziła się przed południem w kościele parafialnym, aby wysłuchać nauczania połączonych z Mszą Świętą koncelebrowaną przez dwóch francuskich biskupów i ponad 30 księży, którzy przybyli do Polski na Światowe Dni Młodzieży. Następnie, po posiłku wydanym przez wolontariuszy, młodzi z Francji udali się do Krakowa na uroczystą Ceremonię Powitania Ojca Świętego.

W czwartek przybyły do naszej miejscowości kolejne grupy młodzieży, które zdecydowały się przyjechać na główne wydarzenia XXXI Światowych Dni Młodzieży. Do Jadownik dotarły 4 osoby ze Słowacji, 6 pielgrzymów z Litwy oraz 40 Polaków, którzy podróżowali do nas z Olsztyna. Przybyli pielgrzymi rozlokowani zostali w Domu Parafialnym i Szkole Podstawowej nr 1.

Piątek, 29 lipca był ostatnim dniem katechez dla francuskich pielgrzymów. Trzeciego dnia nauczania młodzieży z Francji zgromadziła się w kościele parafialnym w Jadownikach, gdzie uczestniczyła w naukach i Mszy świętej koncelebrowanej przez biskupa oraz 16 księży, którzy gościli w naszym kraju. Po katechezach pielgrzymi udali się do Krakowa, na Drogę Krzyżową z udziałem papieża Franciszka. Na Błonia przybyła również duża grupa wolontariuszy

z Jadownik. Po godzinie 15 wyruszyliśmy w drogę, pociągiem z dworca kolejowego w Brzesku. Na miejscu byliśmy chwilę przed godziną 18, o której rozpoczynała się Droga Krzyżowa. Wcześniej, mieliśmy okazję zobaczyć papieża Franciszka jadącego w kolumnie samochodów ulicą Marii Konopnickiej w Krakowie. Po zakończeniu Drogi Krzyżowej wysłuchaliśmy słów Ojca Świętego i przyjęliśmy błogosławieństwo. W drodze powrotnej po raz kolejny dane nam było zobaczyć papieża Franciszka jadącego samochodem – tym razem aleją 3 Maja. Ulicami Krakowa, na których można było spotkać dziesiątki tysięcy pielgrzymów, doszliśmy na

Dworzec Główny w Krakowie, z którego po godzinie 21 wyjechaliśmy do Brzeska. Na brzeskim dworcu PKP przyjęła nas ekipa wolontariuszy z Jadownik, którzy każdej nocy czekali na powracających pielgrzymów.

Podobnie jak w czwartek, również i tego dnia przybyli do Jadownik kolejne grupy pielgrzymów, które przyjechały do Polski na centralne wydarzenia Światowych Dni Młodzieży w Krakowie. Do naszej miejscowości dotarło w piątek ponad 20 osób z różnych krajów świata. Przyjęliśmy grupy z Niemiec, Hiszpanii, Włoch, Francji i Filipin!

W sobotę, 30 lipca od samego rana pielgrzymi przebywający w naszej parafii pakowali swoje plecaki i ba-

gaże. Podążali do miejsca zwanego Polem Miłosierdzia – położonego w Brzegach, niedaleko Krakowa. To tam, w sobotę i niedzielę, odbyły się główne wydarzenia XXXI Światowych Dni Młodzieży. Na Campusie Misericordiae obecni byliśmy również my – wolontariusze z Jadownik! Przez cały poranek, aż do wczesnych godzin popołudniowych, służbę na dworcu pełnili nasi wolontariusze, którzy pomagali pielgrzymom w bezpiecznym dotarciu na peron. Większość młodzieży z Francji pożegnała się wcześniej z Jadownikami – przede wszystkim z rodzinami goszczącymi naszych zagranicznych gości.

Kacper Put



fol. B. Turlej



fol. Bartłomiej Turlej



fol. B. Mrozek



fol. B. Turlej

ŚDM w Gimnazjum czyli mamy gości. Zapis dni.

Gospodarze:

Dyrektor PG w Jadownikach Tomasz Wietecha, Anna Poliszak – koordynator ds. ŚDM w PGJ, Anna Stanisławczyk – nauczyciel PGJ, główny tłumacz – obydwie zawsze w szkole do dyspozycji, ksiądz katecheta Dariusz Pawłowski – koordynator ŚDM parafii św. Prokopa w Jadownikach, Bartłomiej Turlej – koordynator ds. zakwaterowania w Jadownikach – nauczyciel PGJ i Komendant Hufca ZHP Brzesko, Monika Put – germanistka wolontariusz spoza szkoły.

Nauczyciele wolontariusze – 8 osób
Harcerze z 3 DST „Jadowici” i 8 DH „Jadowite Strzały” – 20 osób, doskonale zorganizowana i ofiarna grupa.

Patrol medyczny pod opieką Pana Michała Łanochy – ratownika medycznego: Aleksandra Nizioł, Natalia Cebula, Marcelina Sala, Anna Szwiec, Karolina Piechowicz, Nikodem Jakubas – obecni także w trakcie katechez w parafii Jadowniki.

Panie sprzątaczkę, kucharkę i zaplecze techniczne w osobie pana Hieronima Kaltenberga czyli po prostu pracownicy obsługi szkoły na czele z kierowniczką Dorotą Tyrkiel.

Godziny pracy: 24/24

Goście:

Grupa francuskojęzyczna z Diecezji Annecy – miasta położonego przy granicy francusko – szwajcarskiej w połowie drogi między Genewą, a masywem Mont Blanc. Uczestnicy są różnej narodowości: przede wszystkim z Francji, ale też z Burkina Faso, Indii i Libanu.

Przyjechało ostatecznie 359 osób w tym: 173 kobiety i 167 mężczyzn, 5 sióstr zakonnych i 14 księży. Ponadto połowa pielgrzymów – ok 180 osób – to nieletni do 18 roku życia – w tym grupa skautów. Wcześniej grupa 30 osób zdecydowała się pokonać część trasy do Polski na rowerze. Wyruszyli z miasta Bayreuth w Niemczech i dojechali do Wrocławia. Pokonując około 700 km w dniach 13 – 20 lipca. Część młodych Francuzów jest ze szkoły St. Michel, a głównym koordynatorem całej grupy jest Sophie Hinschberger. Pomaga jej Jean – Marie Boasso, który wraz z Sophie należy do drużyny skautów „les Balmettes”, należący do pionu les « Pionniers et Caravelles » co odpowiada polskiemu pionowi harcerzy starszych (czyli u nas z gimnazjum).

Poniedziałek

Przyjechali rano. Logistycy i kuchnia.

Dzwonią ci, którzy nie mogą trafić. Tak, są na ulicy Szkolnej 7, ale w Skarżysku Kamiennej. Cóż powiedzieć? Czekamy i szerokiej drogi.

Kuchnia lokuje się na boisku. Jadalnia czyli asfalt, zmywalnia czyli szlauch, miednice, szafliki i kratka ściekowa. Reszta to stoły lodówki, piec pod namiotem. Podłączona do sieci francuska jadłodajnia wywała co chwilę korki w szkole. Zaczęło się.

Wieczór:

Pod szkołą kilka autokarów i mrowie głodnych ludzi. Przyjechali z Wrocławia, po drodze zatrzymali się w Trzebnicy. Kolorowy tłum kłębi się i przewała z bagażami raz w jedną raz w drugą stronę, uśmiecha się i mówi po polsku „dzień dobry”. Na razie goście nie chcą się jeszcze kwaterować, ale chcą wiele innych rzeczy. Nikt nie wie o co chodzi. Sophie – francuska koordynatorka też nie wszystko rozumie. Duży Francuz chodzi z mikrofonem i coś tłumaczy – nam się wydaje, że nie widać efektów. Tłum beztrudno koczuje na trawnikach wśród bagaży. Tylko dwie Anie wiedzą czego chcą i cierpliwie przekazują informacje gościom. Harcerska służba porządkowa w mundurach stoi na warcie cały czas i od razu robi wrażenie: jest pomocna i dobrze zorganizowana.

Najszybciej kwaterują się księża i zakonnice. Starszy ksiądz cierpliwie czeka na boisku. To biskup diecezji Annecy.

Ktoś mnie pyta gdzie jest w tej chwili i czy to daleko od Krakowa lub Rzeszowa? Pytający mówi po polsku(!), wygląda na Chińczyka, jest z Indii, a przyjechał z Francji – to salezjanin po sześcioletnim stażu w Polsce. Dzięki niemu rozmawiam z biskupem. Salezjanin nie wie co znaczy Wandea, o której wspominam z powodu niedawno czytanej książki. O Wandei nigdy nie słyszał, chociaż już sześć lat jest we Francji. Ksiądz biskup rozumie to słowo: mówi dumnie stukając w pierś „ja jestem z Wandei”. O tym co działo się w Wandei, nie wspominają francuskie podręczniki historii. „Tę historię ludzie opowiadają sobie, dlatego ją znają”. Głośno na cały świat hasło „Wolność, równość, braterstwo” to jednak coś innego niż prawda – a takiego hasła przecież nie było i nadal nie ma. Księża

mówią, że to jest rozdział Kościoła od państwa. Hm. Ciekawe.

Tymczasem tłum pielgrzymów powoli zapełnia salę gimnastyczną, kwaterując się według polskiego planu. Sprzeciw gości skutkuje brakiem miejsca – zwycięża jednak koncepcja Ani i jej konsekwencja – wiadomo pedagog. Druga Ania nie nadąża z tłumaczeniem. Wieczorna toaleta ciągnie się długo w noc. Rano Francuzi wyjechać mają do Auschwitz.

Bartek opowiada, że we wsi znalazł się jeden pielgrzym z Nowej Kaledonii. Tak jakoś się przykleił, a miał spać w Krzeszowicach. To i tak niedaleko, ale Kaledonia chyba bardzo daleko. Trzeba sprawdzić na mapie.

Wtorek

Rano w radiu podają o morderstwie księdza we Francji. W atmosferę ŚDM wciska się cichy żalobny szmer.

Wrócili późno i są bardzo głodni. Dojeżdża jeszcze jedna grupa. Od razu jedzą kolację. Później wchodzi do budynku. Nie każdy ma przygotowany identyfikator otrzymany z PGJ. Harcerze są nieugięci: nie masz nie wejdziesz! Rośnie respekt i podziw dla szarej służby. „Mikrofon” znowu biega z komunikatami, bo są już nowe problemy: „gina” ręczniki, uprana bielizna, skarpetki. *Biuro rzeczy znalezionych* puchnie. Dla kwaterowanych „nowych” nie ma miejsca, bo „wczorajsi” już je zajęli. Brakuje gniazdek do ładowania telefonów.

Jest też prawdziwe nieszczęście: umiera mama dwóch pielgrzymów. Muszą wracać do Francji, żeby ją pożegnać.

Od Bartka dowiadujemy się, że część pielgrzymów z Jadownik zakwaterowanych w domach prywatnych pojechało do Krakowa. Powrót komplikuje się z powodu zatrzymania pociągu hamulcem bezpieczeństwa i przeciąga do połowy nocy. Nikt nie śpi: gospodarze, wolontariusze, ks. Darek, Bartek. To długa noc dla brzeskiego MPK i wolontariuszy oczekujących na gości na dworcu PKP w Brzesku. Ma też każda noc swoją godzinę trzecią: ksiądz Darek zaczyna Koronkę do Miłosierdzia Bożego. Zapewne będzie niezapomniana i wysłuży różne łaski.

Środa

Po dwóch dniach lepiej już się znamy.

Wiele spraw się wyjaśnia, prostuje. Po prostu jest więcej czasu i napięcie pierwszego spotkania minęło na rzecz spokojniejszego poznawania się.

Rano pielgrzymi spotykają się kościele w Jadownikach na konferencjach i modlitwie. Po południu i do wieczora uczestniczą w Festiwalu Młodych w Brzesku. Wracają grupami o różnych godzinach. W szkole czekają nauczyciele i harcerze. Codziennie od poniedziałku do soboty w szkole od wieczora do rana jest ta sama grupa harcerzy z gimnazjum. Przez całą noc co dwie godziny zmieniają warty i dyżurują stale przy monitoringu, obchodzą szkołę wewnątrz i z zewnątrz. Wykazują niebywałą wytrzymałość i hart. Rano wracają do domów, aby się wyspać. Wtedy ich miejsce zajmują harcerze z pobliskiej Szkoły Podstawowej nr 2. Ich służba ma charakter porządkowy: worki zbieranych śmieci są wielkie. W szkole mieszka przecież blisko 400 osób.

Coraz wyraźniej widać sens przemyślanego najdrobniejszego szczegółu organizacyjnego. Nawet „Mikrofon” przekazuje na swój sposób wyrazy uznania. Wszystko działa, ale obydwie Anie padają. W snach, podczas odsypianych w ciągu dnia nocy wszyscy mówią po francusku. To nie są złe sny, ale trochę męczące. Nie wiemy co śni się księdzu Darkowi i Bartkowi – czy oni w ogóle śpią?

Czwartek

W szkole Francuzi urządzili kaplicę. Przedwczoraj późno w nocy odprawiali w niej mszę św. W klasie – kaplica: na ławkach przykrytych złotą tkaniną stoi mała szafka z drewna: tabernakulum. Pod nim wieczna lampka mówiąca o tym, że w naszej szkole zamieszkał także Bóg pod postacią Chleba. Na szkolnym biurku – ołtarzu leży portatył – płaski poświęcony kamień zawierający relikwie. Najważniejszy Gość jest cicho z nami dzień i noc. Czasem bywa niezauważony. Jak wtedy przed szabatem w Jerozolimie. Różne rzeczy działy się w szkole, ale kaplicy nigdy jeszcze nie było.

Goście są weseli i beztroscy. Stale coś „ginie” i wszędzie coś leży, wisi, płacze się. Porządek i dyscyplinę widać dokładnie w jednym zabiegu higienicz-

nym: po posiłku wszyscy myją zęby i w łazienkach jest tłok. Sprawdzają się polowe prysznicie i osłony. Podobno w stosunku do poprzedniego noclegu we Wrocławiu u nas jest luksus. Tam były tylko cztery prysznicie dla wszystkich.

Patrol Policijny nie wzywany odwiedza w nocy gimnazjum. Co za miłe miejsce! Nic się nie dzieje złego, nikt nie wzywa Policji i wszystko jest w porządku. Podobno w innych wsiach i szkołach nie ma aż takiej sielanki: miejscowi bardzo chcą się poznać z gośćmi zakłócając ich spokój. U nas dyżurujący nauczyciele najwyraźniej zniechęcają do przyjacielskich podchodów.

Piątek

Po porannej konferencji i modlitwie w kościele św. Prokopa jadownicy pielgrzymi – goście jadą na Drogę Krzyżową z Ojcem Świętym. Wróca wieczorem, żeby spędzić u nas ostatnią noc.



foto arch. PG Jadowniki

Kadra francuska zostaje na koniec poddana okrutnej próbie przyjaźni: poczęstowani nocą ogórkami kiszonymi nie mogą odmówić. Nic to u nich żywe ostrzygi na Boże Narodzenie! Żegnając się pobożnie bez entuzjazmu, wręcz z lękiem zjadają polski przysmak odpustów, jarmarków i szlacheckich stołów. Przeżyli.

W nocy zabłąkany pielgrzym zakwaterowany u pobliskiej rodziny szuka w szkole pomocy: nie może dostać się do domu stojącego w górze ulicy, bo jest tam kilka biegających psów. Ania, tłumacz i harcerka z mężem Wojtkiem też nauczycielem gimnazjum odprowadza pielgrzymka. Trzeba jednak szukać dodatkowej pomocy: na ulicy harcuje stado dzików w tym lochy z młodymi. Czy we Francji wyhodowali podobną rasę psów?

Sobota

Pożegnanie. Nasi goście wyjeżdżają do Brzegów i tam będą czuć już do niedzieli. Apel i dobre, miłe słowa. Prezenty: koszulki, wspólne fotografie, wino francuskie – ze specjalną etykietą

na SDM, uśmiechy, wyrazy sympatii różnie przekazywane, zaproszenia do Francji. Burmistrz, dyrektor, koordynatorzy, instruktorzy odbierają specjalne, zasłużone podziękowania w tym medal uznania od biskupa Annecy. Francuzi krzyczą kilkakrotnie Vive la Pologne! Jesteśmy z tego dumni.

Na wewnętrznym dziedzińcu szkolnym msza św. gromadzi gości, harcerzy i wolontariuszy. Jest bardzo uroczyście i radośnie. Francuzi pięknie śpiewają i grają. Harcerze tańczą w układzie do hymnu SDM *Błogosławieni* ...

Pojechali...

Zostały puste sale, głuche korytary, zsunięte ławki w klasie – kaplicy. Nauczyciele idą spać. Harcerze idą spać. Trzeba wieczorem włączyć telewizor i spotkać się z papieżem Franciszkiem. Oprzytomnieć po zmęczeniu i dalej być małą grudką soli. Ktoś jeszcze pojedzie do Krakowa, pomacha

od nas Franciszkowi. O kimś może zapomniałam pisząc te słowa. Ktoś nie dostał podziękowań, ktoś dostał ich za mało. Wszystkie faktury za te usługi już wysłane są

do niebieskiego departamentu. Każdy kto tu był miał szczęście, chociaż ciężko pracował. Był solą ziemi. Nie zwietrzzał.

P.S

Reszta dyżurujących nauczycieli: Jolanta Chrzanowska, Daniel Bujak, Krystyna Serbeńska – Biel, Piotr Duc, Dorota Piechowicz, Jakub Szpil, Wojciech Stanisławczyk, Wiesław Poliszak – mąż Ani.

3 DST „Jadowici”: Aleksandra Nizioł, Natalia Cebula, Marcelina Sala, Anna Szwiec, Karolina Piechowicz, Weronika Książek, Jolanta Książek, Nikodem Jakubas, Maksymilian Kołek, Maksymilian Sala i Grzegorz Duczymiński, a przy Parafii działali jeszcze: Julia Grochola, Justyna Baran, Miłosz Puścizna i Magdalena Strzelec.

8 DH „Jadowite Strzały”: Małgorzata Poliszak, Maciej Poliszak, Maria Kokoszka, Emilia Miśkiewicz, Kacper Greczek, Daniel Chrzanowski, Gabriela Szuba, Julia Czernecka, Jacek Smołuha i Weronika Kołodziej.

(ksb)

Festiwal Młodych w Brzesku

W środę 27 lipca w Brzesku miał miejsce Festiwal Młodych – wydarzenie lokalne związane ze Światowymi Dniami Młodzieży w Krakowie. W tym dniu przedstawiciele niemal wszystkich kontynentów zawitali do nas z przesłaniem swojej głębokiej wiary, wyrażonej pieśnią i tańcem. Mimo iż setki pielgrzymów z naszej gminy udały się do Krakowa na powitanie Ojca Świętego, to ci którzy pozostali oraz przybyłe grupy pielgrzymów z sąsiednich gmin i powiatów (bocheńskiego, limanowskiego, tarnowskiego i sądeckiego) wspaniale prezentowali się podczas występów oraz wspólnych zabaw na placu Kazimierza Wielkiego.

Jako pierwsza na scenie przy placu Kazimierza Wielkiego wystąpiła grupa Imprateam, porywając pielgrzymów do wspólnej zabawy. Kolejnymi wykonawcami byli młodzi artyści z Miejskiego Ośrodka Kultury - Jagoda Szydłowska, Katarzyna Szlachta i Tomasz Mika, którzy zaprezentowali piosenki ze spektaklu muzycznego „Buen Camino” autorstwa Małgorzaty Prusak i Krzysztofa Szydłowskiego. Również poznański

zespół Riesen został przyjęty bardzo entuzjastycznie przez pielgrzymów. Swoistymi przerywnikami występów były dwie ewangelizacje wygłoszone przez międzynarodową grupę świeckich i duchownych ewangelizatorów. Wielką furorę wśród międzynarodowej publiczności zrobił zespół Porebienie z Poręby Spytkowskiej. Nadszedł czas, gdy przy wypełnionym placu Kazimierza, burmistrz Brzeska Grzegorz Wawryka oficjalnie otworzył Festiwal Młodych w Brzesku, a odbyło się to tuż po dźwiękach dzwonów brzeskich kościołów obwieszczających przybycie Papieża do Polski.

Z pięknymi ukraińskimi pieśniami wystąpił zespół Dzieci Światła z Iwano-Frankowska (dawny Stanisławów), którego niezaprzeczalną gwiazdą był obdarzony wspaniałym tenorem duchowny prawosławny, protojerej (prałat kapituły kolegiackiej) Witold Lewickij. Następnie na scenie zaprezentowali się Krakowiaczy Ziemi Brzeskiej. Po tym występie cały program Festiwalu Młodych, tak pieczołowicie przygotowywa-

ny od miesiąca runął na przysłowiowy „łeb i szyję”. Rozochoczone wspólnymi tańcami i śpiewami zaczęły się zgłaszać grupy pielgrzymów chcących zaprezentować swoje kraje i ich folklor. Wystąpili z żywiołowymi tańcami i piosenkami Meksykanie, swoją radość z przybycia na ŚDM 2016 w utworzonych ad hoc chórach wyrazili Włosi, Francuzi, Węgrzy, mieszkańcy Burkina-Faso, Kenii, Jamajki, Kanady, Libanu, Stanów Zjednoczonych, Kambodży i Słowacji.

Scena festiwalowa zabłysła kolorami i barwami, gdy pojawił się na niej tanzański zespół Regional Superior. W międzynarodowej grupie Stowarzyszenia Misji Afrykańskich przybyłej do Brzeska byli m.in. Masajowie z Tanzanii, Kenijczycy, młoda Pigmejka z Republiki Środkowej Afryki. Towarzyszyło im czterech ojców misjonarzy SMA, którzy obecnie pracują w Tanzanii. Ojcowie pochodzą z Kenii, Nigerii, Filipin oraz Indii. Wśród nich był też pochodzący z Maszkienic, mieszkający i pracujący na co dzień w Tanzanii misjonarz - ks. Janusz Machota. W grupie tej były też pochodzące z Irlandii, Argentyny, Nigerii i Ghany siostry zakonne ze zgromadzenia Naszej Pani Królowej Apostołów oraz siostry Misjonarki Katechетки Serca





foto. B. Kądziołka

Jezusowego z Polski i z Togo.

Na scenie nie zabrakło i naszych brzeskich „gwiazdek” ze scholi Ziarenka Nadziei, działającej przy parafii Miłosierdzia Bożego. Zespół zaprezentował spektakl słowno-muzyczny oparty na kanwie 1050-lecia chrztu Polski. Prawdziwy popis dał zespół Kasih Worship Ministry z Malezji. Ich występ stanowił swego rodzaju muzyczne przesłanie o miłości Jezusa do ludzi, o wzajemnym poszanowaniu między ludźmi, o ich słabościach, które przewyciężają dzięki miłości do Boga. Ten wspaniały występ zauroczył setki pielgrzymów i mieszkańców, którzy nagrodzili malezyjskich artystów olbrzymimi brawami.

Puentą Festiwalu Młodych w Brzesku było wspólne odśpiewanie hymnu Światowych Dni Młodzieży. Wielkie wyrazy uznania za znakomite prowadzenie festiwalu należą się dwójce brzeszczan- Katarzynie Gawendzie i Tomaszowi Mice. Zapewne

malkontenci zawsze się znajdują, ale ci z mieszkańców naszej gminy, którzy przybyli na Festiwal Młodych mogą z dumą stwierdzić, że z roli gospodarzy wydarzenia wszyscy wywiązaliśmy się znakomicie. Okazywana pielgrzymom przez mieszkańców sympatia i opiekuńczość odwzajemniona została pięknymi występami oraz słowami podziękowań w wielu językach świata. Niech dobitnym przykładem tego będą słowa malezyjskiego arcybiskupa Kuala Lumpur,

Juliana Loewa Beng Kima - dziękuję za tak wspaniałe przyjęcie i proszę Was o dalszą miłość w imię Jezusa.

Przez cały dzień w namiocie Urzędu Miejskiego można było zakupić pamiątki związane ze Światowymi Dniami Młodzieży, a także odebrać darmowe mapy i przewodniki. Koła Gospodyń Wiejskich ze Sterkowca, Jadownik, Mokrzysek i Poręby Spytkowskiej przygotowały przepyszne ciasta, które degustowali zagraniczni goście. Powodzeniem cieszyły się również okazjonalne pierniki

w kształcie serca ozdobione napisem ŚDM, upieczone przez Kasię Gawendę. W poczęstunek włączyły się nasze restauracje: „Galicyjska” przygotowała żurek, „Szyszakarnia” fasolkę po bretońsku, „August” owoce i rogaliki.

W środę 27 lipca Brzeski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Brzesku przygotował turniej kręglarski dla pielgrzymów, którzy przybyli do Polski z odległych krajów. Wśród nich byli mieszkańcy m.in. Tanzanii, Kenii, Nigerii, RPA,



Wybrzeża Kości Słoniowej, Indii, Argentyny oraz innych. Turniej był dla nich niesamowitym przeżyciem, któremu towarzyszyła wielka radość, uśmiech i wyśmienita zabawa. Opiekunem całej grupy jest ksiądz misjonarz Janusz Machota. Zawody kręglarskie, w których brali udział były przygotowane tak, aby każdy z nich mógł spróbować po raz pierwszy w życiu sportowej rywalizacji na torach kręglarskich. Dekoracji najlepszych kręglarzy – pielgrzymów dokonał Burmistrz Brzeska Grzegorz Wawryka oraz dyrektor BOSiR Marek Dadej. Na zakończenie dziewczęta zaprezentowały taniec z chustą połączony ze śpiewem w afrykańskim rytmie.

red.



foto. B. Kądziołka



foto. B. Kądziołka



foto. M. Kotfis

Przełamano wiele barier

Podczas Światowych Dni Młodzieży Polska gościła ok. 2 mln pielgrzymów z całego świata. Nie było chyba na południu kraju parafii, która nie przyjęłaby choć kilku osób. Mieszkańcy Słotwiny również otworzyli przed przyjezdnymi swoje serca i domy. Zamieszkało tutaj 360 pielgrzymów z Włoch. Pierwsi pojawili się w parafii w poniedziałek 25 lipca. Była to 217- osobowa grupa, którą kierował ojciec Fabio Finotello. Następnego dnia dołączyło do nich jeszcze 130 młodych pod przewodnictwem księdza Luciano Todesco.

Mieszkańcy **Słotwiny** przyjmowali gości w miarę możliwości. Jedni odstępowali im własne łóżka, przenosząc się na czas odwiedzin na kanapy i fotele. Ci którzy mogli sobie na to pozwolić specjalnie zakupili nowe materace i składane tapczany. - *to dla nas naturalne* – mówi pani Maria, u której w domu przebywało czworo młodych Włochów – *każdy chciałby pokazać się z dobrej strony. Staraliśmy się z mężem, aby pielgrzymi po powrocie do domu mieli o Polakach jak najlepsze zdanie. Może jeszcze kiedyś do nas wrócą?*. Bariera językowa, której wiele osób bardzo się obawiało okazała się

łatwa do przekroczenia – *sąsiedzi bardzo chcieli przyjąć kilkoro młodych, ale ostatecznie porzucili ten pomysł. To starsi państwo mieszkający we dwoje, nie znają żadnych obcych języków. Bali się, że nie będą mogli „dogadać się” z pielgrzymami. Na własnym przykładzie wiemy jednak, że nie trzeba było się obawiać* – dodaje maż pani Marii.

Większość gospodarzy wymieniała się ze swoimi gośćmi numerami telefonów, adresami e-mail, bądź zaprosili ich na portalach społecznościowych. - *Nieczęsto ma się okazję poznać tak egzotycznych znajomych* – stwierdza Ania, która wraz z rodzicami przyjęła grupę Włoszek – *wciąż mamy ze sobą kontakt. Dziewczyny, gdy tylko dojechały do domu od razu dały nam o tym znać. Jedna z nich pochwaliła się, że od teraz pije poranną kawę tylko z kubka z napisem „Brzesko”*.

W Parafii Matki Bożej Częstochowskiej działało ponad 20 wolontariuszy, którzy wzorowo wywiązaali się ze swoich zadań. Przygotowania rozpo-



częli kilka tygodni wcześniej, dzięki czemu trudno było ich zaskoczyć. Na parafialnej stronie internetowej przeczytać można, że nawet jeśli pojawiły się problemy, szybko udawało się je rozwiązać. Prócz wolontariuszy, nad przebiegiem akcji czuwał komitet parafialny z przewodniczącą Ewą Ćwik.

Energia, którą zarażali młodzi pielgrzymi udzieliła się nie tylko mieszkańcom Słotwiny, ale i całej Polsce. Papież namawiał przecież młodych aby nie byli „młodymi emerytami” i „robili raban”. Tak też było. Miasto na krótki czas stało się międzynarodową stolicą uśmiechu, uprzejmości i zwyczajnej międzyludzkiej miłości. Pozostaje tylko żywić nadzieję, że te uczucia pozostaną w nas na dłużej.

Parafianin K.



fot. www.parafia-slotwina.pl



Bucze

W Parafii Bucze pielgrzymi przebywali w dniach 25.07.2016 r. – 30.07.2016 r. Pochodzili z Włoch. Byli podzieleni na dwie grupy- jedna liczyła 150 osób, a druga 52 osoby. Większa grupa, która nosiła nazwę „San Marino” została przydzielona do domów. Opiekę nad nią sprawowali parafianie, którzy przyjmowali Włochów. Natomiast mniejsza mieszkała w szkole. Spędzali oni czas z wolontariuszami i pracownikami szkoły, którzy przygotowywali dla nich posiłki. Pobyt obcokrajowców rozpoczął grill zorganizowany na plebani.

Pielgrzymi mieli bogato zagospodarowany czas. Codziennie rano wyjeżdżali na katechezy, modlitwy i wycieczki. Pomimo wielu zajęć udało się znaleźć chwilę na zabawy z parafialnymi wolontariuszami. Młodzież oprowadziła pielgrzymów po wsi, a także zorganizowała dwie imprezy pożegnalne dla Włochów. Wszyscy dobrze się bawili. Całość została zakończona wspólną modlitwą i śpiewem. Pobyt pielgrzymów przebiegł w bardzo sympatycznej i miłej atmosferze. Włosi, żegnając się z mieszkańcami wsi, bardzo dziękowali za gościnność i serdeczność. Wszyscy parafianie dobrze wspominają Światowe Dni Młodzieży.

Barbara Smulska, Izabela Migdał



fot. www.bucze.diecezja.tarnow.pl



Okocim

Dnia 31 lipca 2016 do Okocimia zjeżdżali się francuskojęzyczni Pielgrzymi z różnych stron świata, mianowicie z Francji, Burkina Faso oraz Martyniki. W napięciu oczekiwaliśmy na nich cały dzień i część nocy, pierwsi goście przyjechali około godziny 17 zaś ostatni o 1:30. Mimo drobnych problemów i zamieszania można było wśród Pielgrzymów i nas Wolontariuszy wyczuć ogromną radość, emocje były niesamowite. Po poczęstunku i zakwaterowaniu pierwszych grup rozpoczęła się integracja pomiędzy gośćmi a Wolontariuszami: tańce, śpiewy, gra na bębenkach, wspólne zabawy.

Około godziny 4 skończyliśmy kwaterować Pielgrzymów. W szkole zamieszkało 218 osób, zaś u rodzin 115. Mieliśmy nadzieję, że najtrudniejszy dzień mamy za sobą, jednak kolejny był o wiele bardziej nerwowy. Poranek oraz popołudnie przebiegły spokojnie ale noc już o wiele mniej. Z racji iż wiele rodzin nie zdążyło wy-

mienić się numerami telefonów z Pielgrzymami, których gościli, a Ci mimo bardzo późnej godziny nie wracali z Krakowa, zaczęto telefonować do nas.

Dowiedzieliśmy się, że na dworcu w Krakowie panuje ogromny chaos, i ścisk, spowodowany dużą liczbą pielgrzymów. Musieli oni bardzo długo

wyczekiwać, aby móc dostać się do pociągów, które w dodatku były okropnie zatłoczone. Okazało się, że niektórzy Pielgrzymi trafili do szpitala w wyniku braku powietrza w pociągach, w tym osoby od nas. Ci którzy wyjechali z Krakowa o godzinie 23 byli w Okocimiu o 4,5,6 rano...a mieli wstać o 6,



fot. B. Palej



wiele osób zrezygnowało z wyjazdu do Krakowa w środę z tych oto powodów.. tej nocy nikt nie spał, ani Pielgrzymi, ani organizatorzy.

Na szczęście, mimo początkowych trudności, kolejne noce i dni były już o wiele przyjemniejsze. Zdarzały się jedynie drobne problemy, które wspólnymi siłami rozwiązywaliśmy. Uprzejmość, szacunek, uśmiech i miłe słowa pomiędzy parafianami i wolontariuszami a naszymi wspaniałymi gośćmi były na porządku dziennym. Nie spędziliśmy z Pielgrzymami tyle czasu, ile byśmy chcieli, gdyż mieli oni bardzo napięty plan, jednak starali-

śmy się te krótkie chwile jak najlepiej spożytkować, organizowaliśmy mecze, wspólnie śpiewanie, zabawy i tańce.

Ogromna liczba parafian z Okocimia włączyła się w akcję pomocy naszym przyjaciołom z Burkina Faso. Dostarczono najpotrzebniejszych rzeczy takich jak: mydło, pasta, szczoteczki, ubrania, buty i wiele innych. Nawet sobie nie wyobrażaliśmy, że ŚDM będą tak cudownym przeżyciem oraz że tak zwiążemy się z tymi osobami.

Pożegnanie było trudne dla wielu osób, nie obeszło się bez łez, smutku, uścisków, podziękowań, wymienialiśmy się numerami, „Facebookami”,

otrzyaliśmy przepiękne pamiątki. Wszyscy żalowali, że ŚDM tak szybko przeminęły, teraz jest taka pustka i tęsknota. Pozostaje nadzieja, że jeszcze kiedyś się spotkamy, gdyż wiemy, że są osoby, które zamierzają nas ponownie odwiedzić, bo czuły się tu wspaniale, Okocim i Polska pozostały w ich sercach. Szkoda, że następne ŚDM nie są u nas, bo z ogromną radością zaangażowalibyśmy się w to wydarzenie jeszcze raz!

Barbara Palej
Przewodnicząca Komitetu
Organizacyjnego Wolontariuszy
w Okocimiu



fol. B. Palej

Szczepanów

Parafia Szczepanów gościła od 25 do 30 lipca 2016 r. około 800 pielgrzymów z północnych Włoch z diecezji Carpi wraz ze swym biskupem Francesco Cavina. Wśród przybyłych pielgrzymów znajdowała się również kilkuosobowa grupa młodzieży z Brazylii oraz dziennikarze włoscy. Wszystkich przybyłych pielgrzymów powitał w Bazylice Szczepanowskiej ks. prałat Władysław Pasiut przybliżając postać św. Stanisława Biskupa i Męczennika patrona Polski oraz oprowadzając po Sanktuarium Szczepanowskim. Wolontariusze czyniąc zadość polskiej gościnności zorganizowali poczęstunek w skład którego wchodziły: kiełbaski z grilla, sałatki na zimno, ciasto oraz chłodne napoje. W oznakowanych punktach młodzież wydawała przybyłym gościom pakiety pielgrzyma i przydzielała zakwaterowanie na czas Świąt Dni Młodzieży.

Młodzież zamieszkiwała głównie w domach rodzin naszych parafian jak również w Publicznej Szkole Podstawowej w Sterkowcu i Szczepanowie oraz na Plebani. We wtorek młodzi pojechali do Auschwitz-Birkenau, aby zobaczyć niemiecki obóz koncentracyjny, niektórzy uczestniczyli we Mszy św. podczas Ceremonii Otwarcia na krakowskich Błoniach. Począwszy od

Środy do Piątku odbywały się w Szczepanowie na Placu Sanktuaryjnym katechezy w ramach Świąt Dni Młodzieży. Katechezy były organizowane dla pielgrzymów zamieszkujących na terenie całego Dekanatu Szczepanowskiego. Struktura tych katechez obejmowała: śpiew, rozważanie Pisma św., konferencję, film wyświetlany na telebimie oraz udzielanie odpowiedzi przez zaproszonych biskupów na stawianie przez młodzież pytania. W środę w katechezie brało udział blisko 2 tys. młodzieży. Natomiast w piątek było ich około 5 tys. Młodzi słuchali katechez przygotowujących ją do głównego spotkania w Krakowie, modlili się śpiewem, uczyli się także polskiej wersji refrenu hymnu ŚDM 2016. Środa była ich dniem pielgrzymkowym do Łagiewnik, a po powrocie zaplanowano wspólną zabawę polsko-włoską przed plebanią w Szczepanowie. W czwartek Mszy św. przewodniczył ordynariusz diecezji Bergamo ks. bp Francesco Beschi. Piątkową liturgię Mszy św. koncelebrowali: abp Matteo Zuppi, bp Gianni Ambrosio, bp Francesco Beschi, bp Lino Pizzi, bp Francesco Cavina. Piątek był szczególnym dniem pokuty i spowiedzi św. Godzien podkreślenia jest udział parafian ze Szczepanowa wraz z pielgrzymami w katechezach i Mszach św. Wiara nie zna granic, ani barier językowych.

Sobota ostatni dzień pobytu pielgrzymów. Czas pakowania, sprzątnięcia

i pożegnań. Były łązy, wspólne zdjęcia, wymiany telefonów i adresów mailowych. Młodzież z Włoch, aby zamianifestować swoją obecność na Mszy św. z papieżem Franciszkiem otrzymała od parafii kilkadziesiąt flag: papieskich, Świąt Dni Młodzieży oraz Polskich. Młodzież z naszej parafii wraz z ks. Tomaszem Rapałą wzięła udział w czuwaniu z papieżem w podkrakowskich Brzegach, niedzielnej Mszy św. kończącej Świąt Dni Młodzieży oraz w specjalnym spotkaniu papieża Franciszka z wolontariuszami. W Bazylice Szczepanowskiej w niedzielę 31 lipca 2016 r. bp Francesco Cavina przewodniczył Mszy św. o godz. 6.30. Biskup Francesco podziękował wszystkim parafianom Szczepanowa za ciepłe i serdeczne przyjęcie młodzieży z jego diecezji. Swoje podziękowania zakończył słowami: Boże błogosław Polskę! Ostatnim punktem Świąt Dni Młodzieży w naszej parafii był obiad dla około 56 włoskich kierowców autokarów oczekujących na pielgrzymów. Kierowcy wzięli udział w Bazylice w niedzielnej Mszy św. o godz. 11.00. Następnie na tle blisko 50 autokarów znajdujących się na parkingu zrobiono okolicznościowe zdjęcie. Plebania zwana „Domem Kapłańskim” podejmowała o godz. 13.00 obiadem wszystkich kierowców. Niech św. Stanisław czuwa nad bezpiecznym powrotem pielgrzymów z ziemi Polskiej do Włoskiej.

Ks. Adam Lelito

Trzeba naprawdę zejść z kanapy...

Przygotowania do ŚDM w Szczepanowie zaczęły się już dłuższą „chwilę temu”. Pierwszym szczególnym akcentem była prośba do wiernych o przyjęcie pod swój dach młodych pielgrzymów ze świata. Nie wiadomo było skąd... Zresztą prawie do ostatniej chwili. Ale czy to najważniejsze skąd? No, skąd żeby... :) Dlatego też kapłani idący z wizytą duszpasterską zapisywali na listę osoby, które są chętne do przyjmowania gości. Okazało się, że jest wielu ludzi o otwartych sercach. Niezdecydowani otrzymali deklaracje, które w późniejszym terminie przynosili do kancelarii. I tym sposobem nastąpił oczekiwany dzień przyjęcia pielgrzymów. Ich liczba sięgała osiemset osób.

Z radością wierni witali przybyłych Włochów i Brazylijczyków. Było widać na twarzach naszych parafian przejęcie

tą chwilą spotkania z pełnymi entuzjazmu ludźmi, którzy przyjechali na spotkanie z Ojcem Świętym. W nocy także przywitaliśmy księdza biskupa Francesco Cavila, ordynariusza diecezji Karpi, który przyjechał z ks. Markiem Koniecznym i mieszkali na plebani.

Młodzież gromadziła się przez trzy dni na katechezach, które odbywały się na przygotowanym wcześniej placu sanktuarium, gdzie wzniesiono z tej okazji ołtarz, przygotowano podłóże. Katechezy głosili włoscy biskupi, Francisco Cavila (diecezja Karpi), metropolita Bergamo Matteo Zuppi, oraz ordynariusz Bergamo Francesco Beschi. W ostatnim dniu w katechezie uczestniczyło pięć tysięcy młodzieży, we wcześniejszych dniach; tysiąc siedemset i tysiąc pięćset.

Trzeba powiedzieć, że czas tygodnia pobytu młodzieży w naszej

Parafii, był wielkim doświadczeniem dla nas wszystkich. Wielu opowiada, że to był „inny tydzień”, że szkoda, że tak krótko...

Pięknie jest wtedy, gdy potrafimy czynić dobro dla innych. Dziękuję młodzieży, która tak licznie zaangażowała się w wolontariat. Dziękuję Sebastianowi Mularzowi czuwającemu nad całością z „sercem na dłoni”, dziękuję także Franciszkowi Jaworowi za współtworzenie z Sebastianem tego dzieła. Dziękuję każdej osobie zaangażowanej w tej piękny czas łaski Miłosiernego Pana.

Rozmawiając z wieloma osobami, mam wrażenie, że spora liczba osób żałuje, że nie wzięła czynnego udziału w ŚDM, bojąc się np. ataków terrorystycznych. Jednak dobro zwyciężyło i liczba dwóch i pół miliona młodych przekonuje, że potrafimy widzieć wiele

światła pośród mroków codzienności. Ci, którzy uczestniczyli na różne sposoby są zdecydowanie do przodu, bo mają w sobie radość, która nie rodzi się z opowiadania kawałów przy piwie, ale ze spotkania z Miłosiernym Ojcem we wspólnocie żywego Kościoła.

Zatem – cała na przód – jak mówił Franciszek – trzeba zejść z kanapy, ubrać buty sportowe i głosić Ewangelię.

Ks. Tomasz Rapała



Mokrzyska

Parafia Najświętszego Serca Pana Jezusa w Mokrzyskach gościła podczas Świątowych Dni Młodzieży 280 pielgrzymów z Włoch. W grupie pochodzącej w większości z okolic Bolonii, znajdowało się 7 księży.

Przez 5 dni swojego pobytu pielgrzymi wyjeżdżali z Mokrzysk codziennie ok. 7.30 i udawali się w różne miejsca zgodnie z programem Świątowych Dni Młodzieży (Kraków, Oświęcim, Wadowice, Szczepanów – miejsce codziennych katechez). Powroty miały miejsce zazwyczaj ok. godziny 23:00. Nie oznacza

to jednak, że Mokrzyska, były tylko bazą noclegową, a wszystko co ciekawe działo się gdzie indziej.

W dniach 26 i 28 lipca zorganizowano w ramach kolacji grilla z możliwością skosztowania różnych specjałów. 29 lipca miała miejsce kolacja pożegnalna dla pielgrzymów. Menu składało się z tradycyjnych potraw kuchni polskiej. 28 lipca Włosi uczestniczyli wraz z mieszkańcami w Mszy Św. w kościele parafialnym w Mokrzyskach.

Przygotowaniem posiłków dla pielgrzymów zajmowały się panie: Jadwiga Brzózka, Iwona Tomasik, Monika Latocha, Joanna Niedźwiecka, Magdalena Pacula.

Na terenie parafii działali wolon-

tariusze: Klaudia Węgrzyn, Gabriela Konstanty, Patrycja Wąsik, Klaudia Put, Paulina Trąba, Karolina Budyś, Joanna Zachara, Leszek Wąsik, Damian Niedojadło, Tobiasz Niedojadło, Julia Niedojadło. W organizację ŚDM włączył się również pan Edward Milewski.

Spośród instytucji zaangażowane były: Ochotnicza Straż Pożarna, GOSiR, Szkoła podstawowa i przedszkole.

O tym, że zaangażowani w organizację ŚDM mieszkańcy Mokrzysk wykonali „kawał dobrej roboty” świadczą słowa przedstawicieli grup włoskich: „Jesteście naszymi aniołami”.

Kamil Trąba

Przewodniczący Parafialnego Komitetu Organizacyjnego w Mokrzyskach





Poręba Spytkowska

Poręba Spytkowska nie jest dużą wsią, rodzin do przyjęcia pielgrzymów zadeklarowało się niewiele, ale nie stanęło nam to na przeszkodzie, aby wszystko dobrze zorganizować. Uważam, że nasi pielgrzymi byli bardzo

zadowoleni ze swojego pobytu tutaj. Parafialny Komitet Organizacyjny bardzo sumiennie podszedł do swoich zadań, niektórzy nawet specjalnie brali urlop w pracy, aby w pełni przeżyć ŚDM i pomóc przy organizacji.

Do naszej parafii przyjechało 30 Francuzów, 15 Polaków i 140 Włochów. Chcący wszystkich razem zintegrować, zorganizowaliśmy duże grillowanie: nie zabrakło muzyki wpadającej w ucho oraz wspaniałej atmosfery, która połączyła kilka różnych narodowości.

Na pożegnanie wszystkie rodziny przyjmujące pielgrzymów oraz



wolontariusze otrzymali ciekawe zaproszenie do Rzymu, skąd przyjechali włoscy pielgrzymi: Jeśli będziecie w Rzymie, jeśli nie znajdziecie

noclegu, dzwoniście do nas! My was przyjmujemy! Nasz dom to wasz dom!

Myślę, że te słowa oraz satysfakcja z czynienia dobra to najlepsza

nagroda dla wszystkich rodzin i wolontariuszy.

Jagoda Krzywda – szef PKO w Porębie Spytkowskiej



fol. P. Ruszaj

Jasień

Pomimo że Jasień jest niewielką miejscowością, to na tydzień trwania Światowych Dni Młodzieży stał się miejscem spotkania różnorodnych kultur. Pielgrzymi, którym nocleg został przydzielony w Jasieniu, pochodzili z różnych zakątków świata. Można rzec, że jedyne co ich łączyło, to język urzędowy francuski, w którym się porozumiewali.

W poniedziałek, 25.07. w godzinach wczesnopopołudniowych, do Jasienia dotarła grupa niespełna 70 osób z Czadu. Radość była niesamowita – zarówno u wolontariuszy jak i u pielgrzymów. Nawet jeśli pojawiały się bariery językowe to były one łatwe do pokonania, bowiem ogólnoswiatowym językiem jest przecież język migowy. Afrykańską kulturę i zwyczaje można było poznać na co dzień. Czadyjczycy byli zupełnie nieprzyzwyczajeni do europejskich potraw – zwłaszcza do ich

ilości podawanych każdego dnia. Sposób odprawiania mszy świętej i oprawa muzyczna to też było dla nich niemałą niespodzianką. Największe jednak wrażenie na młodzieży z Czadu wywarło życie codzienne mieszkańców Jasienia. Dzięki noclegom u parafian mogli poznać wszystko „od kuchni”. Zupełnie inne domy niż te, które mają u siebie, ogrody, baseny... niesamowita wymiana kultur – mieszkańcy Jasienia mogli nauczyć się czegoś o afrykańskiej rzeczywistości, a pielgrzymi z Czadu poznać nasze polskie zwyczaje.

Dwie kolejne grupy przybyły do nas z Francji. Jednak nie wszyscy byli



fol. N. Bandurowski, K. Palej

rodowitymi Francuzami – spotkaliśmy pielgrzymów z Tajwanu, Kamerunu, Gabonu, USA, Holandii i wiele wiele innych...te grupy, choć obie z serca Europy, również nie znały wszystkich zwyczajów, jakie u nas panują. Swego rodzaju zaskoczeniem były dla nich obfite śniadania, kilka posiłków zjadanych każdego dnia, a przede wszystkim, dania regionalne, które mogli poznać.



fol. N. Bandurowski, K. Palej

Mieliśmy też okazje uczestniczyć w mszy świętej prowadzonej w języku polskim i francuskim, której oprawę muzyczną stanowił chór afrykański i młodzieżowy zespół muzyczny z Jasienia.

Mimo wielu stresów i ciężkiej pracy, dla każdego wolontariusza Światowe Dni Młodzieży mogłyby trwać jeszcze dłużej. Znajomości, które w tym czasie zawarliśmy, pozostały trwałe - utrzymujemy kontakt z grupami poprzez portale społecznościowe.

Cały ten tydzień zapadł nam głęboko w sercach, był to nie tylko czas duchowego rozwoju, ale też świetnej zabawy zarówno dla pielgrzymów, jak i dla naszych wolontariuszy.

Katarzyna Janik



fot. L. Babicz

ŚDM w gminie Brzesko

Do tego wydarzenia gmina przygotowywała się już od dwóch lat. Wtedy to burmistrz Grzegorz Wawryka wyznaczył kierownika biura promocji do opracowania harmonogramu i przeprowadzenia prac związanych z przygotowaniem obiektów, pobytem oraz organizacją imprez podczas ŚDM w 2016 r. Szczególny nacisk położono na przygotowanie placówek szkolnych do przyjęcia ponad 1000 pielgrzymów.

Ważnym elementem było zapewnienie bezpieczeństwa, sprawnego transportu, czystości ulic, placów i parkingów. Tak duża impreza wymagała perfekcyjnej współpracy z koordynatorami ze strony kościelnej a także dyrektorami szkół, policją, Sanepidem, jednostkami OSP i PSP, SOK-iem, brzeskim szpitalem oraz przedstawicielami PKP. Burmistrz Grzegorz Wawryka dla lepszej koordynacji prac przy ŚDM powołał specjalny zespół którego

pracami kierował Krzysztof Bigaj, kierownik biura promocji. W skład zespołu wchodził pracownicy urzędu: Bogdan Dobranowski, Ireneusz Wegłowski, Józef Cierniak, Krzysztof Morawiec, Henryk Piela, Iwona Leś, Elżbieta Kania oraz ks. Przemysław Podobiński dekanalny koordynator, Zbigniew Gładys-RPWIK, Paweł Pabian-MPK, Marcin Ciurej-MPK, Janusz Filip-BZK, Małgorzata Cuber-MOK, Urszula Białka-dyr. PSP nr2, insp. Roman Gurgul, nadkomisarz Jarosław Dudek, Wacław Świder- PSP, Marian Czarnik –prezes gminnego OSP, Marek Dadej-BOSiR, ks. Marian Kostrzewa. Dzięki tak szeroko zakrojonej współpracy i olbrzymiemu zaangażowaniu wszystkich służb, a szczególnie wolontariuszy z parafii gminy Brzesko, księży koordynatorów, dyrektorów i pracowników gminnych szkół, pracowników spółek komunalnych oraz samych mieszkańców,

możemy być dumni z tych tak wspólnych dla Polski jak i naszej gminy Światowych Dni Młodzieży.

Na terenie gminy zakwaterowano ok. 7 tys. pielgrzymów, w tym 1250 w szkołach gminnych, 330 w innych placówkach oświatowych oraz domach ludowych, 148 w obiektach hotelowych. Pozostałych przyjęli mieszkańcy gminy do swoich domów. Codziennie na dworcu PKP odprawiano w kierunku Krakowa ok. 3 tys. osób, a w sobotę ponad 6 tys. osób.

Udzielono pomocy medycznej w SOR lub na miejscu zdarzenia 18 osobom. Urząd Miejski zapewnił na dworcu PKP w związku z upałami blisko 3 tys. butelek wody mineralnej dla pielgrzymów, a parafie ponad 6 tysięcy.

Na dyżurach w Urzędzie Miejskim pracowało łącznie 29 osób, które podjęły 36 interwencji związanych z zapewnieniem bezpieczeństwa, porządku publicznego oraz związane z przepływem informacji niezbędnych w zarządzaniu sytuacją.

BP

Praca OSP

W zabezpieczeniu Światowych Dni Młodzieży brało udział 8 jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych z gminy Brzesko.

- W związku z tym, że na terenie naszej gminy przebywała duża ilość pielgrzymów nasi strażacy nie zabezpieczali wydarzeń w Krakowie. Po prostu byli potrzebni tu na miejscu. - mówi prezes zarządu gminnego OSP Marian Czarnik.

Przez cały czas trwania ŚDM strażacy ochotnicy brali udział w zabezpieczeniu dworca kolejowego w Brzesku, z którego pielgrzymi wyruszały codziennie do Krakowa. Nie było to łatwe zadanie co najmniej z dwóch powodów. Pierwszym był upał, który dawał się we znaki wszystkim, a tym

bardziej strażakom noszącym ciemne mundury. Drugim zaś było panujące na kolei zamieszanie, któremu strażacy nie byli w żaden sposób winni, ale które musieli, w miarę możliwości, „ogarnąć”. Podejmowano różne działania, aby pomóc oczekującym, czasem długo na swój pociąg pielgrzymom:

- Rozłożyliśmy na dworcu deszczownię, aby mogli się schłodzić. Kiedy trzeba było zorganizować napoje, zostały one w miarę szybko zorganizowane - opowiada pan Czarnik. - Mieliśmy też w swoich szeregach strażaków ratowników, którzy w razie potrzeby udzielali pomocy medycznej. Myślę, że straż stanęła na wysokości zadania podczas ŚDM. Również sami pielgrzymi wypowiadali się o naszych działaniach bardzo pozytywnie. Byli zadowoleni, że służby skutecznie ich kierowały, że każdy wiedział co robić.

Oprócz działań na dworcu strażacy

dbali o bezpieczeństwo pielgrzymów ulokowanych w swoich miejscowościach i w razie konieczności służyli im pomocą. Również z tego zadania wywiązali się znakomicie.

- Z wypowiedzi tłumaczy, z podziękowań jakie usłyszeliśmy możemy wnioskować, że pielgrzymi są z naszej pracy zadowoleni - mówi prezes gminnego ZOSP. - Zresztą trzeba pamiętać, że przy całej swojej wyjątkowości ŚDM nie jest pierwszym dużym wydarzeniem, które zabezpieczaliśmy, należy wspomnieć choćby wizyty papieża w Krakowie, czy wizytę prezydenta Lecha Kaczyńskiego w Brzesku.

Działania podjęte przez nasze OSP podczas Światowych Dni Młodzieży, będą omawiane na najbliższym zjeździe ZOSP gminy Brzesko. Wyciągnięte na tym zjeździe wnioski pomogą naszym strażakom działać w przyszłości jeszcze sprawniej.

red.

Bezpieczeństwo podczas ŚDM w Brzesku

Organizacja Świątowych Dni Młodzieży na terenie Brzeska było nie lada wyzwaniem organizacyjnym i logistycznym. Za cel strategiczny postawiono sobie zapewnienie bezpieczeństwa zakwaterowanym na terenie gminy pielgrzymom. Nie było to łatwe zadanie z uwagi na fakt, iż w mieście i ościennych sołectwach zamieszkało ok. 7 tys. osób dziesięciu narodowości. Goszczono grupy z Włoch, Francji, Węgier, Czadu, Martyniki, Burkina Faso, USA, Kanady, Argentyny i Ukrainy. Ponadto na terenie miasta zakwaterowani byli przedstawiciele służb mundurowych: 104 policjantów oraz 65 strażników granicznych.

Obok pewnej bariery językowej należało się zmierzyć z uwarunkowaniami kulturowymi przyjezdnych, ich zwyczajami oraz dostosować szereg procedur do tych standardów. Już wiele miesięcy przed rozpoczęciem ŚDM czyniono w Urzędzie Miejskim przygotowania do tego wielkiego międzynarodowego wydarzenia – zakupiono odpowiednie oznakowanie, odzież ochronną dla służb zarządzania kryzysowego, serwisowano sprzęt łączności radiowej, szkolono pracowników placówek oświatowych i MPK oraz pracowników UM odpowiedzialnych za działania podczas ŚDM. Ponadto przygotowano szereg procedur, zacieśniając jednocześnie współpracę z organizatorami wydarzenia oraz instytucjami współdziałającymi.

Czas pokazał, że te przygotowania nie poszły na marne. Wiele z założonych scenariuszy zdarzeń sprawdziło się, ale też nie zaskoczyły one służb miejskich. Na wszystkie zdarzenia reagowano doraźnie lub według przyjętej strategii, ale zawsze możliwie szybko. Dobry przepływ informacji

oraz podjęte skutecznie interwencje w dużej mierze były zasługą osób dyżurujących w Urzędzie Miejskim, dostępnych przez całą dobę i podejmujących działania o każdej porze dnia i nocy. W sumie w okresie od 25 do 31 lipca br. osoby dyżurujące w UM podjęły w sumie 36 interwencji związanych z zapewnieniem bezpieczeństwa, porządku publicznego oraz związane z przepływem informacji niezbędnych w zarządzaniu sytuacją.

Sporym wyzwaniem okazała się koordynacja działań mających na celu bezpieczne skierowanie pielgrzymów do pociągów poruszających się w kierunku Krakowa. Przepustowość środków komunikacji kolejowej okazała się zbyt mała w stosunku do potrzeb, co skutkowało koniecznością oczekiwania pielgrzymów na kolejne pociągi na placu przy dworcu PKP w męczącym upale. Codziennie na dworcu kolejowym odprawiano w kierunku Krakowa ok. 2,5 – 3 tys. osób, a w dniu 30.07.2016 r. ok. 6 tys. osób. Starano się łagodzić efekt wysokiej temperatury poprzez instalację kurtyn wodnych, zapewnienie napojów (z UM dostarczono 3 tys. butelek wody mineralnej) oraz wsparcia medycznego realizowanego przez jednostki OSP oraz ratownictwo medyczne. Ogółem przez cały tydzień ŚDM 18 pielgrzymom „z naszej gminy” udzielono pomocy medycznej w Szpitalnych Oddziałach Ratunkowych lub na miejscu zdarzenia. W działaniach zabezpieczenia miejsc koncentracji pielgrzymów brało udział osiem jednostek OSP. Podczas działań na dworcu kolejowym pozostawano w ścisłej współpracy ze Strażą Ochrony Kolei, ochroną dworca, przedstawicielami PKP Przewozy Regionalne, administracją obiektu dworca kolejowego,

wolontariuszami z parafii, strażakami ochotnikami. Wszystkie te służby i instytucje wykonały tytaniczną pracę przy zapewnieniu komfortu osób oczekujących na pociągi oraz przy organizacji dodatkowych składów pociągów, by wszystkich dowieźć bezpiecznie na uroczystości w Krakowie i Brzegach.

W celu sprawniejszego przepływu potoku pielgrzymów na dworzec i z dworca kolejowego, część osób dowożono autobusami MPK. Pozwoliło to uniknąć utrudnień komunikacyjnych spowodowanych przemarszem wielu grup pielgrzymów ulicami miasta oraz uniknąć niebezpieczeństwa, jakie groziłoby im po zmierzchu przy poruszaniu się wzdłuż dróg, zwłaszcza w miejscach nieoświetlonych. W związku z tym Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne wykonało gigantyczną pracę przewozową: przetransportowano ok. 18.000 pielgrzymów, do tego celu wykorzystując równocześnie do 10 autobusów i przy jednoczesnym zaangażowaniu 13 pracowników wspomnianej spółki. ŚDM przysporzyło także dodatkowych obowiązków pracownikom Brzeskich Zakładów Komunalnych, którzy musieli się zmierzyć z usuwaniem z ulic, skwerów i placów znacznie większej niż zazwyczaj ilości odpadków. Ponadto będące cały czas w pogotowiu Rejonowe Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji odnotowało cztery interwencje na sieciach w rejonie obiektów zakwaterowania pielgrzymów. Szybka reakcja służb technicznych pozwoliła na niezakłócony pobyt zagranicznych gości w tych budynkach.

Oprac. Ireneusz Węglowski
insp. ds. Zarządzania Kryzysowego
i OC Urzędu Miejskiego w Brzesku

RPWiK na ŚDM

Jedną z instytucji zaangażowanych w organizację Świątowych Dni Młodzieży w naszej gminie było Rejonowe Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Brzesku. W ramach przygotowań do tego wydarzenia przedsiębiorstwo wykonało kilka zadań. Między innymi wykonano czyszczenie szamb w obiektach szkolnych i publicznych oraz przeglądu i po-

ządkowania kanalizacji sanitarnej, deszczowej na terenie tychże obiektów. Pracownicy RPWiK – u dokonali również przeglądu i konserwacji sieci hydrantowej oraz płukania i przeglądu instalacji wodnej.

W czasie trwania ŚDM, pracownicy RPWiK pełnili również dodatkowe dyżury na wypadek awarii sieci wodociągowej lub kanalizacji sanitarnej. W tych dniach pracownicy podjęli cztery interwencje.

RPWiK



foto. arch. MOK

Brakuje nam tych pielgrzymów...

Pracowników Brzeskich Zakładów Komunalnych można nazwać „cichymi bohaterami” ŚDM w Brzesku. To dzięki ich pracy od wczesnych godzin porannych do późnonocnych cała gmina była posprzątana i gotowa na kolejne dni pobytu pielgrzymów. Szczególnie trójka pracowników BZK – Stanisław Rożek, Grażyna Płachta i Maciej Dobosz miała odpowiedzialne zadanie zadbania o czystość miejsc przez które w ciągu dnia przewijało się tysiące pielgrzymów. Już przed piątą rano doprowadzali do porządku rynek, plac Kazimierza Wielkiego, Ogródek Jordanowski oraz place i ulice miasta.



fot. K. Bigaj

Pozostali pracownicy z BZK zadbali o porządek w sołectwach i na dworcu PKP. „Trochę nam tych pielgrzymów brakuje” – mówi zgodnie nasza trójka. „Zawsze grzeczni, mówili dzień dobry, śmieci jak kosze były pełne składali przy nich, a chleb w woreczkach obok, nie zaśmiecali miasta”. Dzięki zaangażowaniu pracowników Brzeskich Zakładów Komunalnych nasza gmina była czysta i posprzątana jak należy mimo pobytu siedmiu tysięcy dodatkowych jej mieszkańców.

BP

Brzeskie MPK podczas Dni Młodych

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne Sp. z o. o. w Brzesku w czasie Tygodnia Świątecznych Dni Młodych ściśle współpracowało z Urzędem Miejskim w Brzesku, ze wszystkimi Parafiami Dekanatu Brzeskiego oraz z niektórymi Parafiami Dekanatu Szczepanowskiego (Parafia Szczepanów, Borzęcin, Rudy-Rysie i Przyborów). Ponadto Spółka wykonała przewóz pielgrzymów z Tanzanii, którzy na czas ŚDM zakwaterowani zostali na terenie Parafii Maszkienice, aby ci mogli wziąć czynny udział w Festiwalu Młodych.

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne przewiozło blisko 18 000 pielgrzymów - z terenu poszczególnych parafii na Dworzec PKP w Brzesku i z powrotem, na Festiwal Młodych zorganizowany na placu Kazimierza Wielkiego oraz do miejsc Katechez.

Ponadto w czasie trwania obchodów Świątecznych Dni Młodych z prośbą o przewóz pielgrzymów do Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego zwróciła się Parafia Najświętszej Maryi Panny Matki Kościoła i Św. Jakuba Apostoła w Brzesku. Spółka, aby wyjść naprzeciw prośbie skierowanej przez księdza koordynatora dokonała zmian w harmonogramie przewozów,

co pozwoliło przewieźć ok. 3500 pielgrzymów w ciągu 3 dni (od czwartku do soboty-przewozy w południe - do Dworca PKP)

W praktyce przewozy pielgrzymów odbywały się 24 godziny na dobę. Ich koordynacja odbywała się na bieżąco, poprzez stały kontakt z przedstawicielami Parafialnych Komitetów Organizacyjnych ŚDM. Niektóre

pielgrzymów z miejsc obchodów ŚDM trwały do późnych godzin nocnych (03:00-04:00 następnego dnia). Wyjątek stanowił pierwszy dzień powrotu pielgrzymów z Krakowa. Powodem tego była awaria pociągu, co spowodowało, iż w nocy z wtorku na środę ostatni kurs z dworca PKP został wykonany ok. 6:00 w środę.

Pomimo wielu nieoczekiwanych zmian w harmonogramach przewozów, wszyscy uczestnicy Świątecznych Dni Młodych dotarli na czas do specjalnie przygotowanych przez PKP pociągów, mogli uczestniczyć czynnie w Festiwalu Młodych oraz organizowanych specjalnie dla nich katechezach.

Zaangażowanie wszystkich pracowników Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego Sp. z o. o. w Brzesku było bardzo duże. Nikt nie

narzekał na zmęczenie. Koordynacją przewozów w czasie ŚDM zajmowali się: Paweł Pabian - Prezes Zarządu MPK Sp. z o. o. w Brzesku oraz Marcin Ciurej - Koordynator ds. eksploatacji.

Do przewozów pielgrzymów w czasie ŚDM wykorzystywano równocześnie do 10 autobusów przy jednoczesnym zaangażowaniu 13 pracowników.

Paweł Pabian
Prezes Zarządu



Część pracowników BZK. Pozostali przebywali na urlopiach wypoczynkowych lub wykonywali kursy na liniach autobusowych

decyzje musiały być podejmowane natychmiast, aby przewóz pielgrzymów został wykonany sprawnie, bezpiecznie i na czas.

Największym wyzwaniem dla MPK w Brzesku były przewozy nocne (z dworca PKP do miejsc zakwaterowania poszczególnych grup). Z wstępnych informacji powrót pielgrzymów z Krakowa miał odbywać się w godzinach 22:00-23:00. W rzeczywistości powroty



SDM

SDM

SDM

SDM
KRAKÓW
BRZESKO

SDM

SDM

SDM

SDM
KRAKÓW
BRZESKO
2016

WYD
SDM

SDM
KRAKÓW
BRZESKO

SDM

SDM
Miłosierdzie
(Mt 5)

SDM

SDM

SDM

SDM
BRZESKO

SDM
BRZESKO

SDM

SDM

SDM
BRZESKO

SDM